

# Sztandar LUDU

Cena 15 gr.

LUBLIN  
PONIEDZIAŁEK, 18 LUTEGO 1952  
ROK VIII NR 42 (2377)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

## Pracujący chłopci z uznaniem i zadowoleniem przyjęli ustawę Sejmu RP o kontraktacji i obowiązkowych dostawach żywca

Z całej Polski napływają meldunki z przebiegu zebrań gromadzkich, na których w dniu 16 bm. chłopci dokładnie zapoznali się z uchwałą Sejmu, wprowadzającą nowe korzystne warunki kontraktacji trzody chlewnej i obowiązek dostawy żywca. Uchwała wzbudziła wśród chłopów żywe zainteresowanie. Zabierając głos w dyskusjach, liczni chłopcy wyrażali pełne uznanie i poparcie dla sprawiedliwego obowiązku dostaw i bardzo korzystnych warunków kontraktacji nadwyżek hodowlanych.

Na zebraniu gromadzkim, które odbyło się w Biskupicach Lubelskich, gm. Jaszczów, pow. Lublin, po zapoznaniu się z nową uchwałą Rządu, ob. Skubik, posiadający działkę wielkości 0,6 ha ziemi, powiedział:

„Państwo Ludowe troszczy się ciągle o podniesienie dochodowości gospodarstwa pracującego chłopca i o poprawę zaopatrzenia miast w mięso i tłuszcz. Dlatego też została wydana nowa ustawa, o obowiązkowej dostawie zwierząt rzeźnych. Wielką zaletą tej ustawy jest to, że wprowadza ona jednaki dla wszystkich, sprawiedliwy obowiązek świadczeń. Każdy rolnik w zależności od wielkości gospodarstwa i od swoich możliwości produkcyjnych będzie obowiązany sprzedać Państwu określoną ilość mięsa. Nie będzie już takich, którzy choć mieli dogodny warunki do hodowli jednak jej nie prowadzili. Normy nie są wysokie. 20-40 kg mięsa z ha z łatwością każdy będzie mógł odstawić do punktu skupu.

Korzystne dla chłopca jest to, że jeśli przekroczy naznaczone normy, będzie otrzymywał za nadwyżkę kontraktowaną 30% premii i uzyska prawo nabycia 4 kg węgla i 80 dkg paszy treściwej za każdy kilogram żywca.“  
Ob. Cybulski, malarz, stwierdził: „Nowa ustawa Rządu w sprawie kontraktacji jest dalszym dowodem troski, jaką Państwo Ludowe otacza mało i średniorolnych chłopów. Ja na przykład, użytkuję mniej niż 2 ha ziemi i dlatego mogę łatwo wykonać przypadający na mnie wymiar. Ja jednak będę kontraktował i sprzedam Państwu więcej. Otrzymam za to 30% premii gotówką ponad cenę skupu. Niezależnie od tego uzyskam możliwość zakupu 4 kg węgla i 80 dkg śruty za każdy kilogram żywca. Nowy system jest dla nas bardzo dogodny, ale nie przypadnie od gustu kulałom i innym kumotom, którzy często wykrecają się od kontraktacji, bo wolą spekulować. Tym właśnie wszystkim krętaczom i kombinatorom ustawa obecna przypomni o ciążących na nich obowiązkach. Zresztą każdy winien pamiętać o

tym, że obywatel ma nie tylko prawa, ale i pewne obowiązki wobec Państwa. Mówi o tym Konstytucja, nad której projektem wszyscy dyskutują.“

W gromadzie Barłomino w pow. wejherowskim, na zebraniu przyszło również wiele kobiet, żywo interesujących się nowym systemem kontraktacji i obowiązkowymi dostawami żywca.

W dyskusji zabrała m. in. głos Monika Westfal, średniorolna chłopka, która już kontraktowała na swej gospodarce 3 tuczniki, zaś po zapoznaniu się z treścią ostatniej uchwały Sejmu postanowiła podwoić swoją hodowlę.

„Jest już najwyższy czas — powiedziała ona — żeby skończyło się to, co się działo. Średniak, dobry gospodarz i obywatel, kon-

traktował 3, albo 6 i więcej sztuk, a wielu bogaczy siedziało sobie na swoich 40 ha i jak chcieli, to kontraktowali po dwie sztuki, a resztę hodowali dla siebie i na spekulację.

Bardzo jesteśmy Państwu wdzięczni za tę uchwałę: nie tylko za korzyści, jakie nam ona daje, ale i za to, że jest sprawiedliwa dla wszystkich. Nie ma na wsi zagrody, gdzie są dorośli i jako tako gospodarzą, żeby nie mogli wycofać kilku świń. Nareszcie skończyła się kulacka samowola — „jak nie będę chciał — to nie sprzedam Państwu“. Dlaczego robotnicy tyle z siebie dają dla narodu, a niektórzy chłopci chcieliby dać jak najmniej. Razem budujemy, to razem musimy pracować i równo spełniamy swoje obowiązki.“

W 3 tys. gromad woj. łódzkiego, w których odbyły się specjalne zebrania poświęcone omówieniu ustawy, chłopcy podkreślali, że nowe warunki kontraktacji i obowiązek dostawy żywca stanowią trwałą podstawę dla rozwoju hodowli w każdym gospodarstwie.

## Krajowa narada aktywu naukowego i gospodarczego poświęcona zagadnieniom zwiększenia zasobów paszowych rozpoczęła obrady w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — Jednym z najważniejszych zadań rolnictwa jest podniesienie produkcji zwierzęcej. Ponieważ wzrost hodowli uzależniony jest od ilości i jakości zasobów paszowych, Rząd i Partia poświęcają coraz więcej uwagi zagadnieniu bazy paszowej. Dowodem tego jest wielka 3-dniowa narada aktywu naukowego i gospodarczego, poświęcona zagadnieniom paszowym, która rozpoczęła się 17 bm. w Warszawie. Obradom przewodniczył dyrektor Centralnego Instytutu Rolniczego — prof. dr Bierecki.

Na naradę przybyli: wicepremier Chełchowski, min. rolnictwa Dąb-Kocioł, minister leśnictwa Podędzwórny, wiceminister rolnictwa Rzendowski, wiceminister przemysłu rolnego Domański, kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR Pszczołkowski oraz prezes CUSiK Mierzwiński, a także przedstawiciele Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, ZSCh i ZMP. W naradzie biorą udział pracownicy Rolniczych Instytutów Naukowych, profesorowie wyższych uczelni, a wśród nich

rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, wybitny uczony prof. dr Teodor Marchlewski.

Obok naukowców w naradzie biorą udział przodujący rolnicy-praktycy, chłopcy indywidualni, członkowie spółdzielni produkcyjnych oraz robotnicy rolni PGR. Najwybitniejsi z nich, a m. in. Łukasz Waszkiewicz z gromady Wielkie Guje, w woj. olsztyńskim, mający duże osiągnięcia w hodowli trzody chlewnej, Jan Sendek — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Wilczkowie, która słynie z dobrze prowadzonej hodowli oraz Antoni Jastrzębski, brygadzieta oborowy zespołu PGR Gdańsk — zasiedli w prezydium narady.

Celem narady jest omówienie sprawy właściwego wykorzystania wszystkich posiadanych w kraju, a dotychczas niezupełnie wykorzystanych rezerw paszowych dla dalszego, szybkiego podniesienia stanu hodowli. Narada opracuje praktyczne sposoby wykorzystania rezerw paszowych.

W pierwszym dniu narady wygłoszone zostały referaty o stanie bazy paszowej w kraju oraz o znaczeniu tej bazy w organizacji prawidłowego żywienia zwierząt. Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabiegali głos zarówno naukowcy, jak i rolnicy-praktycy. Obrady trwają.

## Polski przemysł motoryzacyjny zwiększy znacznie produkcję w br.

WARSZAWA (PAP). — Polski przemysł motoryzacyjny rozwija się z dużą dynamiką. W 1952 r. ogólna produkcja tego przemysłu wzrosła o 68 proc. w stosunku do roku ub.

Szczególnie szybki wzrost przewiduje plan dla produkcji 3 i pół tonowych ciężarówek polskiej konstrukcji „Star 20“. W br. Zakłady Stara-chowickie dostarczą naszej gospodarce prawie 3-krotnie więcej ciężarówek niż w roku ub.

Również w tym roku wypuszczone zostaną na rynek krajowy samochody ciągnikowe z przyczepami o

nośności 6 ton na podwoziu „Star 20“. Seryjna ich produkcja ruszy jeszcze w roku bieżącym. Duże usługi odda w budownictwie i przy robotach ziemnych oparta na podwoziu „Star 20“ wywrotka, przeznaczona do przewożenia materiałów sypkich. Produkcja wywrotek rozpocznie się również w br. Ponadto rozpocznie się też seryjna produkcja autobusów „Star 50“.

Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu zmontuje o 50 proc. więcej samochodów M-20 Warszawa, niż to przewidziane było pierwotnie dla 1952 r. w Planie 6-letnim.

Montaż samochodów ciężarowych „Lublin“ przebiegać będzie zgodnie z planem.

Rosnące potrzeby naszego rolnictwa postawiły przed przemysłem motoryzacyjnym zadanie zwiększenia produkcji ciągników „Ursus“. W br. zakłady te wyprodukują o 41,2 proc. ciągników więcej niż w ub. roku.

Produkcja polskich motocykli SHL-125 wzrosła w porównaniu z ub. r. o 34 proc., przy czym wzrosła również produkcja części zamiennych do tego motocykla o około 25 proc.

Wielki wzrost produkcji przewidziany jest w dziale rowerów. Przemysł ten wyprodukuje w br. o 90,4 proc. rowerów więcej niż w ub. roku.

## Komunikat Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego PZPR w Lublinie

Komunikujemy, że począwszy od dnia 15.II.52 roku w godzinach od 17 do 20, w niedzielę od 10 do 14, czynny jest punkt konsultacyjny, którego zadaniem jest udzielanie pomocy i wyjaśnienia w sprawie projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

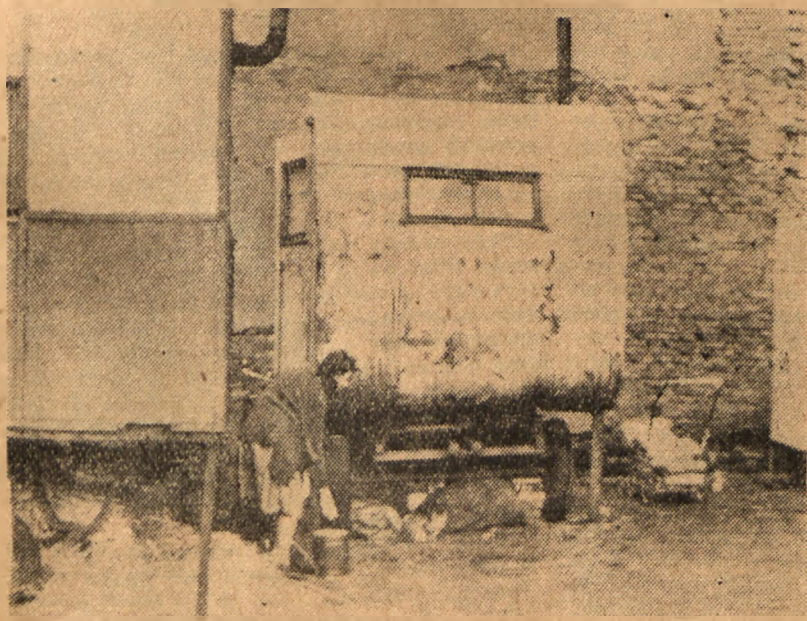
Tow. tow. wykładowcy wszystkich szczebli szkolenia partyjnego, prelegenci, agitatozy, ZMP-owcy i aktywiści organizacji masowych, którzy potrzebowaliby pomocy i wy-

jaśnień mogą zgłaszać się do punktu konsultacyjnego przy Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego PZPR w wyżej podanych godzinach.

Towarzysze i aktywiści z terenu województwa lubelskiego, którzy nie zawsze mogą przybyć na punkt konsultacyjny mogą zwracać się o wyjaśnienia listownie na adres: Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego PZPR, Punkt Konsultacyjny — Lublin, ul. Krak. Przedm. 41.

## POM w Milejowie zakończył remonty maszyn rolniczych

POM w Milejowie (powiat Lublin) zameldował przed kilkoma dniami o zakończeniu remontu maszyn i narzędzi rolniczych, potrzebnych do wiosennej akcji siewnej. Jest to czwarty z kolei POM z województwa lubelskiego po Międzyzlesiu, Skrobowie i Opolu Pododwoczu.



Warunki mieszkaniowe ludności krajów kapitalistycznych z każdym dniem stają się gorzej.  
Na zdjęciu: „mieszkanie“ bezrobotnego hamburskiego, nie posiadającego środków na opłacanie czynszu mieszkaniowego. (CAF)



# Odezwa władz państwowych i masowych organizacji społecznych w sprawie dalszego kształcenia absolwentów początkowego nauczania dorosłych

**WARSZAWA (PAP).** — W związku z uchwaleniem przez Sejm Ustawodawczy R. P. ustawy o zmianie form organizacji nauczania początkowego dorosłych Minister Oświaty, dotychczasowy Pełnomocnik Rządu do Walki z Analfabetyzmem oraz władze naczelne masowych organizacji społecznych wystosowały do społeczeństwa następującą odezwę:

## OBYWATELE!

Polska dzięki władzy ludowej osiągnęła — zwłaszcza w okresie ostatnich trzech lat — duże wyniki w likwidacji analfabetyzmu. Dotychczas osiągnięcia na tym polu przekroczyły najśmielsze dążenia najbardziej postępowych patriotów polskich w historii naszego narodu.

Wysiłkiem masowych organizacji społecznych, tysięcy działaczy oświatowych, młodzieży szkolnej i nauczycielstwa, nauczono czytać i pisać ponad milion obywateli.

Usunęliśmy jedną z olbrzymich zapór w naszym marszu do socjalizmu. Spośród robotników i chłopów nauczonych czytać i pisać wyrosły nowe szeregi aktywnych członków życia społecznego.

Narodowy Front Walki o Pokój i Plan Sześciolatek został wzmocniony milionem świadomych bojowników.

Revolucja kulturalna nadal trwa. Drogowskazem zawsze winna być nauka Stalina: „Socializmowi potrzebni są ludzie wykształceni“.

Jesteśmy w okresie ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji, która stanowi ma ujętą w formie powszechnego prawa Wielką

Kartę naszych osiągnięć i utrwalo-nych zdobyczy.

Polska Ludowa zapewni obywatelom pełne prawo do nauki, oświaty i kultury.

Dla obywateli, którzy nie nauczyli się jeszcze czytać i pisać należy zorganizować w dalszym ciągu naukę początkową.

Wszyscy, którzy umieją już czytać i pisać winni nauczyć się korzystania ze zdobytych umiejętności. Dla tych organizować będziemy nowe, wyższe formy pracy oświatowej.

Dlatego wzywamy wszystkie zarządy terenowe i wszystkich członków masowych organizacji, pracowników Instytucji państwowych i społecznych oraz całe społeczeństwo do dalszej pracy.

Rejestrujmy dalej pozostałych analfabetów.

Organizujmy dla nich naukę na kursach i w indywidualnym nauczaniu.

Zapobiegajmy powrotom analfabetyzmu.

Kierujmy absolwentów nauczania początkowego do zespołów czytelni czyh, do bibliotek, do świetlic. Propagujmy wśród nich czytelnicstwo książek i gazet.

Zachęcajmy absolwentów nauczania początkowego do dalszej nauki, kierujmy ich do szkół i na kursy zawodowe i ogólnokształcące, do Wszechnicy Radiowej, włączajmy ich w nurt życia gospodarczego i społecznego.

Zadanie to pod kierownictwem rad narodowych winny podjąć

przede wszystkim organizacje ma-sowe:

- związki zawodowe — w zakładach pracy,
- Związek Samopomocy Chłopskiej — na wsi,
- szczególnie zaś w zakresie nauczania indywidualnego i opieki nad uczącymi się:
- Związek Młodzieży Polskiej w mieście i na wsi i
- Liga Kobiet.

„Nasze zadanie polega na tym, aby jak najszerzej masy pracujące w Polsce stały się świadomymi współtwórcami nowego życia, którego hasłem jest dziś upowszechnienie kultury, dźwignięcie jej na wyższy poziom i udostępnienie jej wszystkim ludziom pracy“ (B. Bierut).

## Obywatele!

Spełnijmy swój patriotyczny obowiązek. Niech walka z resztkami analfabetyzmu, walka o utrwalenie wyników nauczania początkowego, walka o wyższy poziom oświaty i kultury jako wkład w pełną realizację Planu Sześciolatek — i trwały Pokój — stanie się sprawą honoru każdego obywatela.

Minister Oświaty  
Pełnomocnik Rządu do Walki z Analfabetyzmem

Centralna Rada Związków Zawodowych

Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej

Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej

Zarząd Główny Ligi Kobiet

## Sergo Ordżonikidze niezłomny bojownik o komunizm (W 15-lecie śmierci)



Piętnaście lat temu, 18 lutego 1937 roku zmarł Grzegorz Konstantynowicz Ordżonikidze (Sergo) — wierny uczeń i towarzysz broni Lenina i Stalina, wybitny działacz partii bolszewickiej i państwa radzieckiego, członek Biura Politycznego KC WKP(b), niezłomny bojownik o komunizm.

W roku 1903, jako 17-letni młodzieniec, Ordżonikidze wstępuje do partii bolszewickiej. I od tej chwili do końca swoich dni kroczy drogą rewolucyjną, pod bojowym sztandarem Lenina — Stalina.

W okresie pierwszej rewolucji rosyjskiej Ordżonikidze zorganizował na Kaukazie powstanie zbrojne przeciwko caratowi. Na początku 1906 roku został aresztowany podczas wyładowywania broni; udało mu się jednak uciec z aresztu i ukryć przed „ochroną“ carską w Tyflisie (Tbilisi). Tam właśnie Sergo spotkał po raz pierwszy wielkiego Stalina i stanął do walki u Jego boku.

Ordżonikidze organizuje w Baku robotników - naftowców, toczy nieprzejednaną walkę przeciwko zdraycom rewolucji. W końcu 1907 r. zostaje ponownie aresztowany i skazany na dożywotnie zesłanie na Syberię. Po dwóch miesiącach ucieka z zesłania do Baku. W listopadzie 1910 r. wyjeżdża do Paryża, gdzie przebywał wówczas Lenin. Tu wstępuje do szkoły partyjnej, utworzonej w r. 1911 przez Lenina w Longjumeau pod Paryżem.

Wkrótce Sergo musi przerwać studia, aby wykonać w Rosji odpowiedzialne zadanie zleczone mu przez Lenina — przygotować zwolanie VI ogólnorosyjskiej konferencji partyjnej.

Na konferencji Sergo wybrany został do Komitetu Centralnego Partii. Po konferencji na zlecenie Lenina znów udaje się nielegalnie do Rosji, aby skontaktować się z przebywającym na zesłaniu w Wologdzie Józefem Stalinem, wybranym

zaocznie na konferencji w skład KC Partii.

Wraz ze Stalinem, który ucieka z zesłania, Ordżonikidze udało się nielegalnie dostać do Baku. W kwietniu 1912 r. partia kieruje go do Petersburga. Wkrótce zostaje tam aresztowany i skazany na trzy lata ciężkiego więzienia. Zakutego w kajdany wtrącono do twierdzy Szlisselburskiej, a następnie w r. 1915 zesłano na Syberię.

Więść o zwycięstwie Rewolucji Lutowej 1917 r. zastała Ordżonikidze w jednej z dalekich wiosek jakuckich. Dopiero po trzech miesiącach udaje mu się dotrzeć do Piotrogrądu — do kuźni rewolucji.

Ordżonikidze bierze żywy udział w przygotowaniu i przeprowadzeniu Rewolucji Październikowej, w ustanowieniu i utrwaleniu władzy radzieckiej, w mobilizowaniu środków do rozgromienia wojsk obcej interwencji i wewnętrznej kontrrewolucji.

W roku 1926 partia bolszewicka i rząd radziecki powierzają Ordżonikidze stanowisko przewodniczącego Centralnej Komisji Kontroli Partijnej oraz Komisarza Ludowego do spraw inspekcji robotniczo-chłopskiej. Ordżonikidze był nieprzejednany wobec wrogów partii i narodu — trockistów, zwinowców, bucharinowców. Walczył on ofiarnie o zespolenie partii pod sztandarem Lenina wokół wielkiego Stalina.

W tym właśnie okresie, w walce z niedowiarkami i kapitulantami ukształtował się ostatecznie pod wodzą Stalina tron kierowniczy partii bolszewickiej, który obronił wielki sztandar Lenina, zespolił partię wokół wskazań Lenina i wyprowadził naród radziecki na szeroką drogę uprzemysłowienia kraju i kolektywizacji rolnictwa. W skład tego trzonu wchodził również Ordżonikidze.

Ten wybitny przedstawiciel stalinowskiej szkoły bolszewickiego kierownictwa, od r. 1930 do końca życia umiejętnie kierował czołkiem przemysłu ZSRR. Wykorzystując swe doświadczenia proletariackiego organizatora, z bolszewicką energią walczył o wykonanie stalinowskich pięcioletek, o rozwój wielkiego przemysłu a zwłaszcza jego podstawy — przemysłu budowy maszyn.

Dziś, kiedy cały naród radziecki z powodzeniem realizuje stalinowski program budowy komunizmu, pamięć o wybitnym działaczu politycznym typu leninowsko-stalinowskiego, Sergo Ordżonikidze, zagrzewa ludzi radzieckich do nowych osiągnięć na polu pracy. (bw)

## Ze świata w kilku zdaniach

W całych Włoszech trwają w dalszym ciągu strajki robotników, domagających się poprawy warunków bytu.

W Rzymie i prowincji rzymskiej odbył się dnia 15 bm. strajk robotników i urzędników zakładów przemysłowych. Do strajku przylączyli się robotnicy rolni tej prowincji. Strajk objął ogółem 100 tysięcy osób.

Trwa bohaterki strajki 8 tysięcy robotnic fabryk tytoniowych w prowincji Chiati i Lecce. Robotnice te pracują w nieudolnych warunkach i poddawane są okrutnemu wyzyskowi. Zastrajkowali również robotnicy metalowi w Ferrarze, robotnicy zakładów metalowych Terni i wielu innych fabryk. Masowe strajki odbywają się w Turynie, Gremmie i innych miejscowościach.

Agencja Nowych Chin donosi o nowych sukcesach wietnamskiej armii demokratycznej. W Wietnamie północnym oddziały armii demokratycznej zniszczyły i zdobyły w okresie od 1 do 7 lutego rb. 27 umocnień posterunków francuskiego korpusu ekspedycyjnego. W czasie walk zginęło lub dostało się do niewoli przeszło 1.600 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich.

Z Rio de Janeiro donoszą, że dotychczas 3.085 tys. obywateli brazylijskich złożyło podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju, wzywającym rządy pięciu wielkich mocarstw do zawarcia paktu pokoju.

Jak donosi dziennik „La Humanite“ konsul amerykański w Paryżu odmówił wydania wiz wjazdowych do Stanów Zjednoczonych — ministrom tureckim Salah ben Jusufowi i Mehammedowi Badra. Ministrowie tureccy zamierzali udać się do Nowego Jorku, gdzie w Radzie Bezpieczeństwa ma być rozpatrywana sprawa turecka.

Na posiedzeniu komisji finansowej Zgromadzenia Narodowego premier Faure przedstawił projekt zwiększenia podatków o 10 proc. Faure oświadczył, że nowe fundusze są rządowi potrzebne w celu pokrycia wydatków, związanych z kontynuowaniem wojny w Indochinach i zobowiązaniami wynikającymi z paktu atlantyckiego.

Wniosek rządowy został odrzucony przez komisję, 21 deputowanych głosowało przeciwko wnioskowi, 17 — za wnioskiem, a 5 powstrzymało się od głosu.

Dnia 15 bm. odbył się w Londynie pod przewodnictwem przewodniczącego Angielskiego Komitetu Obrony Pokoju D. N. Pritta masowy wiec na znak solidarności z demokratycznymi siłami Indii, które odniosły poważne zwycięstwo w wyborach do władz ustawodawczych.

W Grecji toczy się nowy proces przed ateńskim trybunałem wojskowym przeciwko 29 patriotom, których oszczerczo oskarża się o „szpiegostwo“. Cały akt oskarżenia opiera się na zeznaniach oficerów policji i szpicli.

Stan zdrowia większości oskarżonych jest ciężki.

Sprawa weterana drugiej wojny światowej Murzyna Waltera Irvinga zakończyła się wydaniem wyroku śmierci po trzydniowym procesie odbytym na Florydzie.

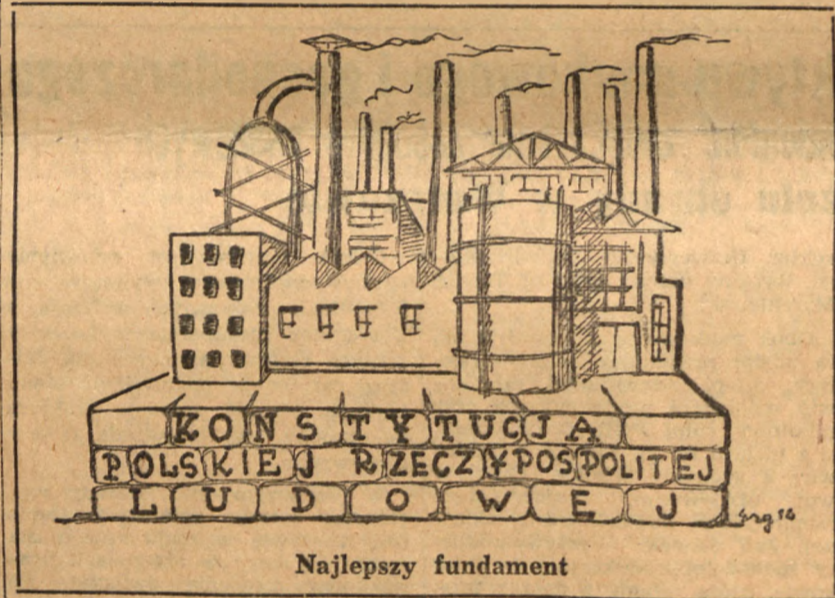
Walter Irving — podobnie jak wiele innych ofiar linczu — oskarżony był o rzekome „zwałenie“ białej kobiety.

Reakcyjna większość chrześcijańsko-demokratyczna senatu włoskiego wypowiedziała się za ratyfikacją dodatkowego protokołu w sprawie włączenia Turcji i Grecji do agrestycznego bloku atlantyckiego.

Sekretariat Międzynarodowego Związku Studentów wystosował do Adenauera pismo, w którym protestuje przeciwko próbom rządu bońskiego wprowadzenia zakazu działalności MZS w Niemczech Zachodnich.

Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 13 lutego trzy amerykańskie samoloty ponownie naruszyły porozumienie w sprawie neutralności strefy Keeson, przelatując nad Pampundzenem, gdzie toczą się obrady w sprawie zawarcia rozejmu w Korei.

Ogółem w ciągu 4 tygodni od 17 stycznia do 13 lutego 62 samoloty amerykańskie naruszyły 23 razy neutralność strefy Keeson.



Najlepszy fundament

## Dla zachowania pokoju w Europie

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wystosował do czterech mocarstw okupujących Niemcy pismo domagające się przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego i położenia kresu rozbiću Niemiec. Pismo to wskazuje, że traktat pokojowy z Niemcami konieczny jest dla usunięcia niebezpieczeństwa odrodzenia militarizmu niemieckiego i nowych z jego strony prób agresji. „Droga polityki niemieckiej — oświadczył premier Otto Grotewohl na konferencji prasowej poświęconej omówieniu pism wystosowanych przez rząd NRD do rządów ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji — to droga wytęczona przez rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Wiedzie ona do pokojowego zjednoczenia naszej ojczyzny, do porozumienia zjednoczonych Niemiec z narodami sąsiednimi i ze wszystkimi innymi narodami“.

Toteż właśnie rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, realizujący pokojową, demokratyczną politykę, ma pełne prawo stwierdzić w imieniu narodu niemieckiego w piśmie do czterech mocarstw:

„Naród niemiecki nie chce być wciągnięty do jakichkolwiek komplikacji i konfliktów międzynarodowych, związanych z dążeniem agresywnych sił, które pragną wykorzystać brak traktatu pokojowego i rozbić Niemiec dla rozpętania nowej wojny światowej“.

Nowy, ważny krok rządu reprezentującego opinię większości Niemców nastąpił w chwili, kiedy do parlamentów zachodniej Europy dotarła burza protestu i gniewu narodów przeciw wkrzeszaniu Wehrmachtu, przeciw tworzeniu przeróżnych „europejskich wspólnot obronnych“, które są tylko parawanem osłaniającym wprowadzenie dywizji hitlerowskich, jako decydującego czynnika dyktatury amerykańskiej nad Europą.

Kiedy zachodnio - niemiecki Bundestag obra-

dował nad sprawą „armii europejskiej“, musiano sprowadzić posiłkowe oddziały policji, by opłamać groźną dla adenauerowskiego porządku sytuację na ulicach przed Bundestagiem w Bonn. Podmuch gniewu narodu niemieckiego wygaszał wówczas paleniska kotłów fabrycznych. Załogi fabryk i kopalń w Trizonii protestowały strajkami.

W dniach obrad francuskiego Zgromadzenia Narodowego policja rządu Faure'a daremnie dopuszczała szturm przeciw twierdzy, w jaką przeobraziły się zakłady Renaulta. W Paryżu, w Marsylii, na północy Francji ludzie pracy odpowiedzieli potężnym strajkiem na groźbę wtarnięcia faszyzmu.

Sprawa Niemiec jest głównym ogniwem amerykańskiego planu rozpętania wojny. Najistotniejszym problemem dla amerykańskich strategów jest wynalezienie sposobu, który zmusiłby narody Europy, pamiętające o ciężkich doświadczeniach II wojny światowej, do wojaczki w imię interesów Wall Street. Wydawało im się, że wynalazli sposób niezawodny: dać broń w ręce hitlerowców, którzy z kolei zmuszą naród niemiecki oraz inne narody Europy zachodniej do uległości wobec Amerykanów. Przygotowali opinię publiczną Francji, Belgii, Włoch, Holandii do możliwości agresji, strasząc ją rzekomym niebezpieczeństwem radzieckim. Obezwładnić klasę robotniczą za pomocą wzmoczonego terroru policyjnego.

Amerikanom jednak nie udało się dotychczas wpuścić hitlerowców przez kuchenne schody, przez uchyloną furtkę „armii europejskiej“ do stolic zachodniej Europy. Narody nauczyły się czujności. Dostrzeżono w porę straszliwie niebezpieczeństwo. Dostrzeżono w czas podrywające mętne fale hitlerowskiej nawalnicy, która miałaby zalać Europę zachodnią, obezwładnić narody, przekształcić nasz stary europejski konty-

nent w pobojuwisko amerykańskiej wojny.

Nie jest to pierwsza klęska amerykańskich monopolistów. Ponosili je i ponoszą nawet tam, gdzie złożyli wszystkie swe nadzieje. Pamiętny przemarsz 2 milionów młodzieży niemieckiej w mundurach FDJ przez ulice Berlina w dni Festiwalu Młodzieży w sierpniu ub. r. był ciosem drugoczącym. Jakże bezsilna była reakcja zdradźców adenauerowskich; zakaz FDJ w Trizonii, rozpetanie policyjnej nagonki, dziś zaś rewizja w lokalach KPD, w mieszkaniach działaczy demokratycznych.

Debaty parlamentarne w Bonn i w Paryżu nad sprawą „armii europejskiej“, a więc nad sprawą wkrzeszania Wehrmachtu, przegłosowanie w Bonn (nieznaczna zreszta większość głosów) rezolucji aprobującej wkrzeszanie Wehrmachtu w ramach „armii europejskiej“, wskazują, że plany amerykańskie są w jaskrawej sprzeczności z wolą narodów.

Wolę narodu niemieckiego wyraził jasno list rządu NRD do ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji: „Naród niemiecki głęboko pragnie pokoju oraz jedności państwowej i ekonomicznej. Pragnie on żyć w zgodzie z narodami świata oraz poprawić warunki bytu przez odbudowę pokojowej gospodarki“. Dążeniem Niemców, które tak całkowicie pokrywa się z interesem wszystkich narodów, jest szybkie zawarcie traktatu pokojowego, który usunie rozbić Niemiec, stworzy jednolite, niezależne, demokratyczne, pokój miłujące państwo.

Każda inicjatywa zmierzająca do likwidacji rozbić Niemiec, wygaszenia ogniska odwetu w Trizonii, witana jest przez naród polski z uznaniem i żywą sympatią. Rząd NRD może liczyć na pełne poparcie naszego narodu głęboko zainteresowanego, by naszym zachodnim sąsiadom były demokratyczne i zjednoczone Niemcy.

PM.



## W 10 rocznicę powstania PPR

# Polska Partia Robotnicza organizowała pierwsze rady narodowe na Lubelszczyźnie

18 lutego 1944 roku, w półtora miesiąca po powstaniu Krajowej Rady Narodowej, powołano do życia Wojewódzką Radę Narodową w Lublinie. Na inauguracyjnym posiedzeniu zebrał się przedstawicielstwo Polskiej Partii Robotniczej, Gwardii Ludowej, Batalionów Chłopskich, Spółdzielczości i Związków Zawodowych, Związku Nauczycielstwa Polskiego i innych drobniejszych grup. Wśród nich trzeba wspomnieć „Kazika” (Kazimierz Sidor) przedstawiciela GL, tow. „Lecha” z PPR, tow. „Mariana” (Marian Czerwiński) ze Związków Zawodowych, tow. „Równego” (Ludwik Czugała) z ZNP. Każdy z nich oddał budownictwu Polski Ludowej niemałe usługi, tow. Sidor jako pierwszy wojewoda lubelski (później attache wojskowy w Rzymie), tow. Czerwiński jako wybitny działacz związkowy (dzisiaj Przewodniczący Związku Zawodowego Górników), tow. Czugała, jako przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej (zginął z rąk bandytów szajki „Żelaznego” w r. 1951).

Pierwsze posiedzenie, na którym powołano do życia WRN było wielkim krokiem naprzód na drodze do Polski Ludowej. Zmianym był głos przedstawiciela BCh „Leona” (nauczyciel z Ostrowa Lubelskiego, Gołaski — zginął w walce z hitlerowcami w czerwcu 1944 r), który na tym pierwszym posiedzeniu powiedział:

— „...Ukazanie się Manifestu Demokratycznych Organizacji Społeczno-Politycznych i Wojskowych było wskaźnikiem, gdzie leży interes ludu polskiego... Kumanie się kierownictwa (mowa o kierownictwie Batalionów Chłopskich — red.) z ugrupowaniami reakcyjnymi dało do zrozumienia, że zatraciliśmy swoją linię polityczną...”

Dążenia wolnościowe mas pracujących Lubelszczyzny znalazły okre-

ślony i jedynie słuszny kierunek, wskazany przez PPR.

Po określeniu podstaw i wytycznych działania rad narodowych powołano pierwsze Prezydium WRN. Weszli do niego: „Kazik” jako przewodniczący, „Sława” (Czarnotówna — córka chłopca z Kolechowic, pow. Włodawa) jako sekretarz z ramienia spółdzielczości, „Halina” (SL) jako kierownik Wydziału Prasowego, Anna Gadzalancka z Woli Gałęzowskiej (pow. Lublin), „Leon” i „Równy” jako członkowie.

Wnioski jakie uchwalila na pierwszej sesji WRN brzmiały: organizować społeczeństwo do jak najszybszej walki z okupantem, tworząc oddziały zbrojne i samobronę cywilną, organizować rady narodowe w terenie dla wszystkich powiatów. Znamienne jest, że inicjatorem wszystkich poczynań była PPR i jej zbrojne ramię Gwardia Ludowa. Toteż już wtedy dobitnie zaznaczyła się ich przodująca rola. Sam fakt, że inne grupy demokratyczno-postępowe bez zastrzeżeń podporządkowały się kierownictwu PPR świadczy, że zrozumienie jej słusznej drogi było w masach ludu pracującego już wtedy wielkie. PPR pomogła im tę drogę odnaleźć.

W warunkach okupacji praca rad narodowych nie mogła być systematyczna. Zmieniały się ich skład, zmieniały się miejsca konspiracyjnych posiedzeń. Na przykład na IV plenarnym posiedzeniu przewodnictwo WRN objął „Leon”. Członkowie rady złożyli sprawozdania ze swej pracy, naświetlili sytuację w terenie, a szczególnie organizacyjny stan rad narodowych. Zatwierdzono skład pierwszej Włodawskiej Powiatowej Rady Narodowej i pieczęć WRN z piastowskim orłem. Powołano do życia kolegia: samorządowe, łączności, rolnicze, naukowo-oświatowe, prasowo-wydawnicze i finansowo-administracyjne.

Najtrudniejsza okazała się praca Prezydium. Nie zawsze dawalo się zebrać je na czas. Na VII sesji WRN, która odbyła się 11 lipca 1944 w Woli Gałęzowskiej obecnych było tylko kilku członków rady. Przewodniczył „Paweł” (tow. Paweł Dąbek, obecnie przewodniczący WRN). Wcześniej VI plenium odbyło się 25 czerwca 1944 w Ostrowie Lubelskim, które zgromadziło 14 osób. Ale praca rozwijała się i szła coraz lepiej. Działy od wiosny powiatowe rady narodowe w pow. krańskim, puławskim, lubelskim, włodawskim, organizowały się coraz więcej rad gminnych, a nawet gromadzkich. Bez mała każdego dnia powstawały nowe. Wszędzie, gdzie działały placówki PPR, powstawały pierwsze załogi władzy ludowej. A PPR zdobywała sobie coraz większe uznanie i rozprzestrzeniała się coraz szerzej. Wraz z tym rósł opór przeciw okupantowi, przybierała na sile zbrojna walka z hitlerowcami.

Z wydziałów konspiracyjnej WRN najmocniejszym był prasowy. Z jego powielaczy wychodziło coraz więcej pism, ulotek, odezw i gazet. Ukazywał się coraz regularniej organ WRN „Rada Narodowa” uświadamiający społeczeństwo o istocie politycznych zdarzeń, ucąc sposobów walki o Polskę Ludową. Nieraz pismo wzywa żołnierzy innych ugrupowań politycznych do zaprzestania napaści bratobójczych. W n-rze 2 z dnia 25 czerwca artykuł skierowany do żołnierzy AK wskazuje na mętne cele polityków spod znaku sanacji — przywódców AK, wzywa żołnierzy dołączenia się we wspólnej walce o Wolność, tecznej przez Armię Ludową.

Działalność rad narodowych, zorganizowanych i działających pod kierownictwem Polskiej Partii Robotniczej, przyczyniła się w dużej mierze do powstania i umocnienia Polski Ludowej.

## Uczymy się na doświadczeniach ZSRR

# Nie za 2 lata, lecz za 10 miesięcy stanie nowy kocioł w elektrowni lubelskiej

Jak już donosiliśmy, z inicjatywą inżynierów: Furczyka i Grabowskiego z katowickiej „Energobudowy”, po raz pierwszy w Polsce zastosowano przy rozbudowie elektrowni lubelskiej radziecki system montowania blokowego.

Dotychczas największe trudności sprawiały montaż części na dużych wysokościach. Każdą najdrobniejszą część trzeba było wyciągać przy pomocy dźwigu do góry, tam pasować, dostawiać na właściwe miejsca i skręcać.

Przy montażu konstrukcji ustawiano najpierw dwa słupy, obelgnięte z czterech stron linami, a następnie rozstawiano tzw. ściany. Budowę rozpoczynano dopiero wówczas, kiedy gotowy był budynek (pomieszczenie zamknięte).

Na budowę nowego kotła potrzeba normalnie dwóch lat. A tymczasem Centralny Zarząd Energetyki wydał polecenie ukończenia budowy kotła w ciągu 10 miesięcy.

Na ładne kilka lat przed tym nlm zaczęto budowę kotła w elektrowni lubelskiej, fachowcy radziecy zastanawiali się nad tym, czy nie da się usunąć kłopotów „powietrznych” występujących przy montażu. Czy nie można będzie zlikwidować przestojów i przyspieszyć tempa pracy.

Postanowili wprowadzić metodę, która pozwoli szereg elementów drobnych zestawić w jeden blok na ziemi i bez żadnych rusztowań i wspinaczki wygodnie podciągnąć gotową ścianę-blok do góry przy pomocy dźwigu. Wszystkie funkcje montażowe, które trzeba było uprzednio wykonywać indywidualnie w powietrzu, technicy radziecy postanowili wykonać na ziemi.

Metodę nazwano „blokową” i zaczęto ją najpierw stosować przy montażu konstrukcji stalowych. Potem rozszerzono na urządzenia większe, a dziś metodą tą montuje się w ZSRR nie tylko domy mieszkalne,

ale również zakłady przemysłowe i pełne ich urządzenia.

Jeśli chodzi o korzyści czysto techniczne, to:

a) praca na ziemi zapewnia 100 procentowe bezpieczeństwo, pozwala uniknąć znużających pasowań w powietrzu, wpływa wydatnie na zwiększenie tempa montażu,

b) przy jednoczesnym stawianiu gotowych elementów można przygotowywać następny blok, którego pasowanie odbywa się poza miejscem montażu, a następnie zestawiać gotowe, już zmontowane bloki przy pomocy dźwigu,

c) system blokowy pozwala na montaż w okresie zimowym, gdyż robotnicy nie są narażeni na wspinanie się po oblodzonych słupach i manipulowanie przy konstrukcji zgrabiętymi rękoma.

Montowanie systemem blokowym wymaga jednak skrupulatnego przygotowania. Przed rozpoczęciem właściwej pracy musi się dokładnie zaznaczyć w dokumentacji technicznej, do których elementów metodę tę można zastosować, a które części konstrukcji należy montować w ostatnim stadium tak, aby przy zestawianiu całych bloków nie były one przeszkodą w pracy.

Przy stosowaniu tej metody wszystkie części i elementy konstrukcji muszą być dokładnie inwentaryzowane przez zakłady wytwórcze, rozdzielone na placu według zaplanowanego harmonogramu do montażu, a dopiero wtedy oddane do użytku. Brak choć jednego elementu może w konsekwencji uniemożliwić montaż. Dostawcy muszą ściśle w oznaczonym przez inwestora terminie, realizować zamówienia na wszystkie części składowe konstrukcji.

Doceniając znaczenie nowej elektrowni w Lublinie, dwaj inżynierowie z „Energobudowy”: Furczyk i Grabowski postanowili sięgnąć do doświadczeń techniki radzieckiej. Po dokładnym zapoznaniu się z metodą blokową opracowali blokowy montaż dla elektrowni lubelskiej. Tu po raz pierwszy na terenie naszego kraju przystąpiono do prac nowym systemem.

Zarówno nowa metoda, jak i nasi ludzie egzamin zdali. W ciągu miesiąca zmontowano 5 ścian. 14 bm. windowano do góry 6-tą i ostatnią ścianę konstrukcji nośnej kotła. Czas budowy uda się skrócić o dwie trzecie, z dwóch lat (taki okres czasu potrzebny był przy starej metodzie) na 10 miesięcy.

Nowa metoda przypadła tak dalece „do smaku” załodze „Energobudowy”, że już zastanawiają się nad możliwością montażu blokowego urządzeń podmuchowych, ciągowych łącznie z silnikami i wentylatorami, konstrukcji sporej i in.

Zima nie przeszkodziła. Roboty posuwają się wartko naprzód i niewątpliwie zostaną wykonane w przewidzianym terminie, a może i wcześniej. Jak bowiem można wywnioskować ze słów majstra Nagła, który z ramienia „Energobudowy” kieruje pracą, uda się wykonać całość montażu nie w 10, ale w 9 miesięcy. Ter.

F. Pr.

# Zakład doświadczałny w Końskowoli zasila rolnictwo Lubelszczyzny bydlęciem rasowym

W okresie Planu 6-letniego, w wyniku szybkiego rozwoju produkcji zwierzęcej, jej udział w globalnej wartości produkcji rolnej wzrósł z 38,2% w r. 1949, do 42,7% w 1955 r. Przy tym hodowla bydła stała się nowicjuszem w 1955 r. prawie 60% w produkcji zwierzęcej. W roku 1938 przypadało u nas na 100 ha użytków rolnych ponad 41 sztuk bydła, w r. 1949 pogłowia zostało do rowadzone do poziomu 30,5 szt. na 100 ha. W roku 1955 plan przewiduje osiągnięcie 45,5 szt. na 100 ha, co oznacza poważne przekroczenie planu przedwojennego. W przeliczeniu na 1.000 mieszkańców ilość pogłowia w Polsce okaże się większa niż przed wojną w takich krajach jak Niemcy, Czechosłowacja, Francja.

Przemiany w dziedzinie hodowli bydła będą polegały nie tylko na wzroście pogłowia, ale przede wszyst-



Asystent techniczny zakładu ob. Antoni Konopko, pod którego pieczęcią znajduje się obora, prowadzi ewidencję mleczności każdej krowy. Umożliwia to selekcję i wyeliminowanie mało wartościowych sztuk, a ich hodowla jest nieopłacalna. (Fot. „Szt. Ludu” — F. Pr.)

kim na wzroście użyteczności, wyrażającym się w powiększeniu się przeciętnej wagi bydła i podniesieniu mleczności krów. W r. 1938 przeciętna waga dorosłej sztuki bydła w Polsce była stosunkowo niska, wynosiła bowiem 281 kg. W r. 1949 podniosła się ona do 332 kg. Plan zakłada, że w roku 1955 przeciętna waga jednej sztuki powinna wynosić przynajmniej 345 kg. Również mleczność krów w okresie Planu 6-letniego znacznie się zwiększy i wyniesie w r. 1955 przeciętnie 1.900 litrów rocznie od krowy. Produkcja mleka powinna w r. 1955 osiągnąć 12 miliardów litrów, czyli o 100% więcej niż w r. 1949 i o przeszło 200% więcej niż w r. 1938.

Osiągnięcie tych wyników wymaga wzmocnienia wysiłków mających na celu podniesienie jakości hodowlanej pogłowia. Podstawą naszej hodowli będzie w dalszym ciągu bydło nizinne czarno-białe oraz bydło czerwone polskie.

Poważną bazą hodowlaną bydła narodowego jest w Lubelszczyźnie Zakład Doświadczałny Zootechniki w Końskowoli (pow. puławski), gdzie prowadzi się prace naukowe nad uszlachetnianiem rasy bydła czerwonej polskiej.

Pierwszym z czynników mających wielki wpływ na rozwój zwierząt, na ich wagę, mleczność i odsetek tłuszczu w mleku jest racjonalne, indywidualne normowanie pasz, uzależnione od produktywności krów i ich wagi żywej.

Oto co mówi na ten temat asystent naukowy zakładu — dr Maria Lippomanówna:

— Hodowane u nas zwierzęta nie są traktowane jako jednolita grupa. Zarówno pod względem pielęgnacji, jak i żywienia każde zwierzę ma swe wymagania indywidualne zależnie od wieku, produktywności, zdrowotności i wagi. I tak np. krowa, która po wycieleniu w okresie swej największej produktywności dostarcza 20 l. mleka dziennie — powinna spożyć o 2,5 kg mieszanki treściwej i o 10 kg buraków pastewnych więcej, niż krowa o mleczności 10 l. dziennie. Niestety, tej ważnej zasady nie stosuje się w większości spółdzielni produkcyjnych, w wielu

PGR oraz gospodarstwach indywidualnych. Drugim ważnym czynnikiem, któremu zakład nasz zawdzięcza swe osiągnięcia jest racjonalna hodowla, oparta na selekcji i właściwym doborze materiału hodowlanego zarówno krów, jak i buhajów. Wybitną pomocą jest tu dla nas systematyczna kontrola użyteczności.

Osiągnięcia zakładu są poważne. Oto kilka liczb ilustrujących wyniki prac tej placówki:

Średnia roczna wydajność mleka 1 krowy z obory zakładowej wynosiła w r. 1948 — 2.613 kg mleka, w r. 1949 — 2.627 kg, w r. 1950 — 3.000 kg, a w r. 1951 — 3.117 kg. Odsetek tłuszczu wzrósł od r. 1948 o 0,11% i wynosi obecnie 4,12%.

Waga krów w chwili zakupu ich w indywidualnych gospodarstwach chłopskich wynosiła od 330 do 470 kg. W chwili obecnej te same krowy po 2-3 letnim pobycie w zakładzie waży od 435 do 710 kg.

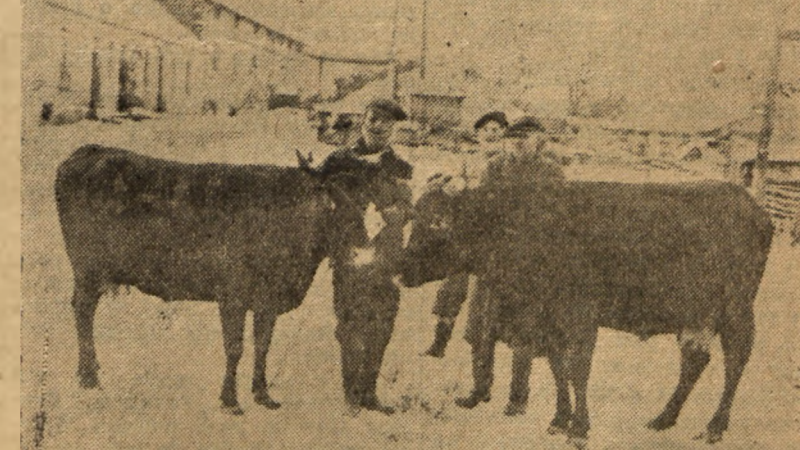
Przeciętna waga krowy wynosiła tu w r. 1949 — 432 kg, w r. 1950 — 470 kg, w r. 1951 — 512 kg.

Zakład może być dumny z wielu „rekordzistek”. Należy do nich „Kozka”, której mleczność roczna wyraża się liczbą 4.550 kg mleka przy 3,6% tłuszczu, „Ryba” o mleczności 4.192 kg mleka przy 3,76% tłuszczu, „Dorota”, której mleczność wynosi 4.253 kg o zawartości tłuszczu 4,26%, „Goplana” o mleczności 4.024 kg i 4,43% zawartości tłuszczu, „Madera” o mleczności 4.202 kg i 4,67% zawartości tłuszczu. Dążeniem pracowników zakładu jest, by „rekordzistkami” takimi mogła się w najbliższej przyszłości poszczycić każda obora spółdzielni produkcyjnej, PGR i indywidualnego gospodarstwa chłopskiego. Jak twierdzi cały bez wyjątku personel zakładu osiągnięcia te są możliwe w każdym gospodarstwie rolnym.

Sukcesy zakładu zasługują tym więcej na podkreślenie, że po wyzwoleniu w chwili przystąpienia do prac naukowych dysponował on za ledwie pięcioma krowami i dwoma buhajami. Materiał hodowlany nabywano u chłopów indywidualnych i uszlachetniano go z wielkim nakła-

dem pracy. Trud jednak opłacił się, gdyż w ostatnich dwóch latach zakład rozprowadził do spółdzielni produkcyjnych, PGR i wsi indywidualnie gospodarujących 38 buhajów własnego wychowu, stanowiących wybitnie wysokowartościowy materiał rozplodowy.

Zakład pragnie służyć radą fachową wszystkim hodowcom Lubelszczyzny. Zespoły PGR Czestawice, Cieleśnica i Łańcuchów oraz spółdzielnie produkcyjne Kaleń, Łany i Rudy zobowiązały się nawet do bardziej ścisłej współpracy, jednakże nic nie uczyniły konkretnego w tej dziedzinie. Oczywiście, jest w tym i wina zakładów, że czekają spokojnie na inicjatywę ze strony chłopów, a same nie wychodzą im na spotkanie. A szkoda, bo obie strony miałyby z takiej współpracy korzyści. F. Pr.



„Makówka” (z lewej) i jej córka „Marka” (z prawej). „Makówka” została nabyta w 1949 r. w indywidualnym gospodarstwie chłopskim. Ważyła wtedy 345 kg. Jej mleczność w pierwszym roku pobytu w zakładzie wynosiła 2.354 l. Obecnie „Makówka” waży 426 kg, a wydajność jej w roku 1951 wyrażała się liczbą 3.240 l mleka o zawartości 4,01% tłuszczu.

Córka „Makówki” — „Marka” urodzona w zakładzie waży 544 kg, jej mleczność po pierwszym oceleniu wynosiła 3.085 l rocznie o zawartości tłuszczu 4,11%. (Do artykułu obok).

(Fot. „Szt. Ludu” — F. Pr.)



## Po plenum KP PZPR w Zamościu

## Wieś zamojska ma poważne możliwości zwiększenia produkcji rolnej

Rozszerzone Plenum Komitetu Powiatowego PZPR w Zamościu, które odbyło się dnia 6 bm. z udziałem sekretarza Komitetu Wojewódzkiego tow. Jachimowicza, analizując m. in. przebieg planowego skupu zboża stwierdziło, że organizacje partyjne powiatu zamojskiego mało interesowały się zagadnieniem produkcji rolnej.

## WŁĄCZYĆ DO UPRAWY GOSPODARSTWA OPUSZCZONE

Ankieta sporządzona w czasie akcji planowego skupu zboża wskazuje, że na terenie powiatu zamojskiego znajduje się 126 gospodarstw opuszczonych, nieuprawianych od kilku lat. Ankieta mówi nam, że wiele więcej jest gospodarstw słabo zagospodarowanych, których grunty najczęściej na skutek braku siły roboczej uprawiane są tylko częściowo. Zagadnienie to występuje szczególnie jasnowo w gminach: Nielisz, Wysokie i Stary Zamość.

Wiele do życzenia pozostawia na terenie powiatu zamojskiego również zagospodarowanie resztek, gdzie gospodarka najczęściej jest prowadzona niedbale a nawet poniżej krytyki, jak np. w gminach Zwierzyniec i Nielisz.

Zastanawiając się nad praktycznym zwiększeniem arealu uprawy, już w czasie wiosennej akcji siewnej br. plenum orzekło, że obowiązkami każdego chłopca, posiadacza gospodarstwa rolnego jest uprawiać w całości swoje grunty. Trzeba, ażeby chłopci, a szczególnie kulacy, którzy tylko częściowo uprawiają swoją ziemię, rozumieć, że władza ludowa nie będzie tolerować sabotażu produkcji rolnej. O tym obowiązkach muszą również pamiętać administratorzy resztek.

Natomiast nad zagospodarowaniem gruntów opuszczonych lub częściowo zagospodarowanych z braku rąk do pracy i siły pociągowej powinny zastanowić się prezydium gminnych rad narodowych. Ziemię niezagospodarowaną można uprawiać albo w drodze pomocy sąsiedzkiej, albo przekazując ją zespołom uprawowym lub poszczególnym chłopcom, bądź też w porozumieniu z wyższą instancją PGR, czy spółdzielniom produkcyjnym.

Trzeba jednak pamiętać, że zagospodarowanie tych setek hektarów będzie wymagało mobilizacji sił i środków. Dlatego już dzisiaj prezydium PRN powinny sporządzić dokładną ewidencję gospodarstw opuszczonych, bądź tylko częściowo uprawianych.

## PODNIĘĆ WYDAJNOŚĆ Z HEKTARA

Plenum stwierdziło, że obok możliwości zwiększenia o setki hektarów arealu gruntów uprawnych istnieje na terenie powiatu olbrzymie możliwości zwiększenia wydajności z hektara. Świadczą o tym następujące liczby: jeśli w kraju w roku 1951 przeciętny urodzaj pszenicy z ha wynosił 12,3 q, to w Lubelszczyźnie wydajność z ha wynosiła zaledwie około 10 q. Należy przy tym zaznaczyć, że województwa zachodnie, jak pomorskie i poznańskie, które mają znacznie gorsze ziemie z natury, a tylko wyższą kulturę rolną osiągnęły przeciętną wydajność z ha 14—15 q.

O zacofaniu indywidualnych gospodarstw chłopskich w pow. zamojskim świadczy fakt, że w roku 1951 przeciętna wydajność z ha w tych gospodarstwach wynosiła 10,7 q żyta, 11,7 q pszenicy, to w PGR Michnów w tymże powiecie wynosiła ona 21 q żyta, 23 q pszenicy, a w spółdzielniach produkcyjnych 19 q żyta i 16,5 q pszenicy. Na wiosnę ub. roku pszenicy jara „kostka grubokłosa” w resztówce GS Skierbszów wydała 24 q zha, a to samo ziarno wsiane na polach sąsiadujących bezpośrednio z resztówką, na skutek braku racjonalnej uprawy wydało zaledwie 12 q z ha.

## UPOWSZECHNIĆ ZDOBYCZE WIEDZY ROLNICZEJ

Z powyższych cyfr widać wyraźnie, jakie mamy możliwości zwiększenia produkcji rolnej w powiecie zamojskim. Bojowym zadaniem partyjnych organizacji i rad narodowych jest wykorzystanie w walce o podniesienie produkcji rolnej wszystkich elementów. Elementami

tymi są: zagospodarowanie najmniejszego skrawka gruntu, właściwa uprawa i nawożenie, szersze zastosowanie i wykorzystanie do uprawy mechanicznej maszyn i narzędzi, zastąpienie wybrakowanego ziarna ziarnem selekcyjnym i kontraktacja upraw roślinnych.

Towarzysze na plenum stwierdzili, że dotychczasowe upowszechnienie wiedzy rolniczej jest niedostateczne. Dlatego postanowiono zwiększyć liczbę odczytów i pogadanek, które zapoznają chłopów, jak należy przygotować rolę pod zasiewy.

Wykłady takie i odczyty powinny być poparte przykładami z terenu. Należy popularyzować osiągnięcia PGR, spółdzielni produkcyjnych i tych chłopów indywidualnych, którzy na swych polach doświadczalnych mają niejednokrotnie piękne wyniki. Organizacje partyjne, ZSCh, ZSL, LK i ZMP powinny popularyzować wśród rolników i młodzieży zakładanie poletek doświadczalnych, próbnego stosowania na nich nasion selekcyjnych, pełne nawożenie sztuczne, siew rzędowy, jarowizację roślin itp.

Kontraktacja roślin w pow. zamojskim nie jest jeszcze wszędzie należycie prowadzona. Kontraktuje się tu poważne ilości roślin. I tak np. w 1951 r. kontraktacja zbóż objęto — 60 ha, gryki, grochu i fasoli — 200 ha, buraków cukrowych — 2.305 ha, oleistych — 600 ha, włókniстых — 35 ha. Kontraktacja nie jest jednak planowa, nie obejmuje stałych rejonów, przeprowadzana jest żywiołowo i chaotycznie, bez dokładnej analizy możliwości terenu.

W czasie dyskusji towarzysze mówili, że w pow. zamojskim jest szereg gmin przeludnionych, o ilichej glebie jak: Terespol, Zwierzyniec, a częściowo Nielisz. Tymczasem na terenie powiatów słabiej zaludnionych, takich jak Hrubieszów i Tomaszów, znajdują się dziesiątki gospodarstw nieobsadzonych z ziemią pierwszej klasy. Akcja przesiedleńcza powinna być szeroko spopularyzowana wśród chłopów. Państwo gwarantuje przesiedleńcom pomoc materialną i opiekę w czasie osiedlenia oraz transport inwentarza, budynków i rodziny do miejsca wybranego.

## WYKORZYSTAĆ WSZYSTKIE REZERWY

Tow. Bierut w orędziu noworocznym do narodu polskiego powiedział: „...Wstępujemy w trzeci rok, który będzie rokiem przełomowym dla zwycięskiego wypełnienia całego planu. Z jeszcze większą ofiarnością oddawajmy ojczyźnie swoją pracę, pomnażając jej siły”.

Organizacje partyjne muszą sobie zdać sprawę, że ten zasadniczy przełom również dotyczy rolnictwa. Aby dokonać przełomu w rolnictwie i zapewnić wszechstronny rozwój produkcji rolnej trzeba uruchomić wszystkie ukryte rezerwy i możliwości podniesienia planów, jak — likwidacja odlogów, walka o zwiększenie wydajności z ha, szeroka, planowa kontraktacja pól rolnych.

W tej walce o wszechstronny rozwój produkcji rolnej nie może zabraknąć ani jednego członka Partii, musi to nastąpić rzeczywista mobilizacja całego aktywnego rolnego wszystkich sił naszej Partii, ZSL, ZSCh, KG oraz rad narodowych wszystkich szczebli.

C. M.

## Tak było

## W Polsce sanacyjnej chłopci mordowali się o skibę ziemi (Wyciąg z ksiąg sądowych)

W Polsce przedwójnej większość ziemi i lasów posiadali obszarnicy i bogacze wiejscy. 16 tysięcy rodzin obszarniczych posiadało gospodarstwa o powierzchni setek i tysięcy ha najlepszej ziemi.

Obok tego było 3 miliony ludności całkowicie bezrolnej i 3 miliony gospodarstw małorolnych, które stanowiły około 70% ogółu gospodarstw. Przytłaczająca większość chłopów odczuwała coraz ostrzejszy głód ziemi. Na wsi mieliśmy blisko 8 milionów bezrobotnych.

Głód ziemi na wsi pociągał za sobą ciągłe spory o zoraoną miedzę, o grunty (m. in. tzw. sukcesorskie). Spory te często znajdowały swój epilog w sądach, w sprawach o pobicie, ciężkie uszkodzenie ciała czy zabójstwo.

Przyczyny bójk były często białe, ale pchała do nich nędza, głód ziemi, rozpaczliwa walka o prawo do nędznej vegetacji.

Oto co mówią o tym kroniki sądowe:

We wsi Dzierżkowice, pow. Kraśnik, Ignacy Rados, Waclaw Bańka i Pająk otrzymali w spadku ziemię, która nie została jeszcze formalnie podzielona. Bańka rościł sobie pretensje do części pola uprawianego przez Radosa. Gdy zobaczył go w listopadzie 1937 roku orzącym polem, wszczął z nim kłótnię. Od wymiany słów doszło do bójk, w wyniku której Rados doznał złamania dolnej szczęki.

W tym samym czasie we wsi Zdzlechowice, gm. Zaklików, Czesław Gawron pobił kółkiem Walerię Szczepaniak. Jak do tego doszło?

Już od dłuższego czasu między Walerią Szczepaniak i jej mężem a jej braćmi toczyły się spory o ziemię zapisaną jej przez matkę z pominięciem reszty rodzeństwa. W kłótniach tych mąż jej zabił już wcześniej jednego z jej braci, Jana Trybułę, a drugi brat niejednokrotnie groził jej śmiercią. W dniu 8.XI. 1937 r. pracującą w chlewie napadł szwagier Adama — Gawron i pobił kółkiem.

5.XI. 1937 r. Jan, Władysław i Marianna Barwiakowie wycieli w

sukcesorskim lesie obok wsi Szczuczki, gm. Karczmiska kilka drzew, które wieźli wozem do domu. Po drodze spotkali Stanisława Kozaka, który też rościł sobie pretensje do tego lasu. Ten nie chciał ich wypuścić z lasu. Zaczęła się bijatyka. Jan Barwiak bił Kozaka siekierą, Władysław, który odbywał w tym czasie służbę wojskową i przyjechał na urlop, szabłą, a Marianna pokuliła go widłami. Zona Kozaka, Rozalia, w obronie męża, uderzyła Jana Barwiaka siekierą w głowę.

W gminie Szczekarków, we wsi Zastaw Polanowski, Jan Wojtalik wykopał dół na kartofle w ogrodzie swego teścia — Józefa Mazura. Dół ten ogrodził drutem kolczastym okręcając go wokół drzewek owocowych. Teść domagał się zdjęcia drutu, ale gdy Wojtalik nie chciał, teść próbował sam drut usunąć. Wtedy Wojtalik uderzył go kółkiem po głowie, a potem leżącego jeszcze bił dalej. Zapytany dlaczego tak teścia pobił, odpowiedział, że będzie tak robił aż zostanie sam na majątku.

We wsi Kozubata, gm. Wola Wereszczyńska, Jan Kloc chciał wykopać słupek od plotu postawiony na jego gruncie przez sąsiada Wincentego Błaszczuka. Zona Błaszczuka starała się mu w tym przeszkodzić. Nie mogąc jednak sama dać rady zawołała męża, który w czasie kłótni uderzył Kłoca widłami między oczy.

We wsi Macoszyn Duży, gm. Sobibór, dwaj bracia Piotr i Grzegorz Nowosadowie pobili się o prawo używania spornego pola. Na pole używane przez Piotra przyjechał Grzegorz i zaczął je orać. Widząc to Piotr podszedł do Grzegorza i uderzył go obuchem siekiery w pierś. W odpowiedzi na to Grzegorz strzelił doń ze straszaka. Wreszcie bracia chwycili się za bary i zaczęli się szamotać. Ta walka zakończyła się tym, że Piotr odgryzł bratu kawałek nosa, a Grzegorz mu kawałek dolnej wargi.

„Bójki” o ziemię prowadzili między sobą nie tylko pojedynczy chłopci, ale i gromady przeciw gromadom.

## Mój głos w ogólnonarodowej dyskusji

St. Rutkowski

Inspektor Wydziału Kadr i Szkolnictwa WRN w Lublinie

## Czułość obowiązuje nas zawsze i wszędzie

Procesy szpiegów i dywersantów, które odbywały się w ostatnich miesiącach w Polsce i innych krajach demokracji ludowej wykazują z całą mocą, że im większe są nasze osiągnięcia, im większa jest nasza siła, z tym większą zaciekłością imperializm usiłuje nasylać nam swoich agentów, tym nikczemniej usiłuje nam szkodzić, hamować nasz rozwój, nasz marsz do socjalizmu. Jaskrawym tego dowodem jest chociażby ostatnia, niespotykana dotychczas w stosunkach międzynarodowych, uchwała rządu USA przyznająca 100 milionów dolarów na szpiegostwo i dywersję w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej.

Dlatego też art. 79 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mówi: „Czułość wobec wrogów narodu oraz pilne strzeżenie tajemnicy państwowej jest obowiązkiem każdego obywatela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

Nasuwają się pytanie: czy my, pracownicy aparatu jednolitej władzy państwowej — Rad Narodowych, możemy powiedzieć, że jesteśmy dostatecznie czujni wobec prób wciskania się agenta i wroga do naszego aparatu w celu prowadzenia tam wroglej roboty? Czy z dostateczną powagą i zrozumieniem podchodzimy do zagadnienia należytego przestrzegania tajemnicy państwowej?

Na pytanie to niech odpowiedzą fakty.

Przeprowadzona w ostatnim czasie kontrola ochrony tajemnicy państwowej i skarbowej w niektórych wydziałach Prezydium WRN, jak również w niektórych prezydium powiatowych rad narodo-

wych wykazały m. in. co następuje:

a) w Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego w Lublinie znaleziono bez odpowiedniego zabezpieczenia pieczęć i druki należące do Samodzielnego Referatu Organizacyjno-Administracyjnego, w sekretariacie zaś zbiorowy projekt terenowego budżetu województwa lubelskiego na rok 1952;

b) w Wydziale Oświaty znaleziono sprawozdanie Oddziału W. F. zawierające dane statystyczne oraz niezabezpieczone stemple firmowe, akta itp.;

c) w Prezydium PRN w Lubartowie znaleziono w niezamkniętej szafie ewidencje członków rad narodowych, w Referacie Przemysłu w otwartej szufladzie znaleziono pieczęć podłużną, teczkę spraw do załatwienia itp.;

d) w Prezydium PRN w Hrubieszowie znaleziono niezabezpieczone materiały dotyczące spisu powozów. Ponadto, jak się okazało niektórzy pracownicy zostawiają klucze do szaf i biurka. I tak np. w Referacie Kadr po otworzeniu pozostawionym kluczem szafy i biurka znaleziono wszystkie akta osobowe, jak również legitymacje służbowe i pieczęcie. Stwierdzamy, że do akt osobowych może mieć dostęp osoba niepożądana, gdyż pokoje były otwarte i pozostawione bez opieki. W Wydziale Rolnictwa i Leśnictwa tego prezydium akta znajdowały się na stołach, oknach oraz w niezamkniętych szafach i biurkach;

e) w Prezydium PRN w Radzynie, w Powiatowej Komisji Planowania Gospodarczego zastano niezabezpieczone pieczęcie firmowe oraz materiały o charakterze pouf-  
nym.

Podobnych faktów można by przytoczyć więcej.

Przykłady powyższe świadczą, o tym, że jeszcze duża część pracowników naszego aparatu nie podchodzi poważnie i ze zrozumieniem do zagadnienia należytego przestrzegania tajemnicy państwowej. Wśród znacznej części naszych pracowników, nawet wśród członków Partii panują jeszcze nastroje somnolentności i lekkomyślnej bez troski, które w konsekwencji prowadzą do przemykania oczu na wroga działalność w umożliwianiu wrogowi jego szpiegowskiej roboty.

Takiego stanu tolerować dłużej nie można. Należy niezwłocznie powiększyć ilość przeprowadzanych w tej dziedzinie kontroli, należy także z całą bezwzględnością piętnować na przeprowadzanych co tydzień naradach wytwórczych (konferencjach szkoleniowych) wszystkie podobne wykroczenia i wyciągać w stosunku do najbardziej niepoprawnych pracowników surowe konsekwencje. Winniśmy pamiętać słowa Tow. Bieruta, który na III Plenum KC naszej Partii powiedział: „Być czujnym — oto nakaz, który powinien towarzyszyć nieustannie każdemu z nas zarówno w każdym momencie pracy partyjnej, zawodowej i społecznej, jak i na każdym kroku zespolowego czy osobistego życia”.



Jednym z elementów przyczyniających się do podniesienia produkcji rolnej jest stosowanie siewu ziarnem kwalifikowanym. W tym celu w wielu gospodarstwach rolnych prowadzi się hodowlę zbóż nasiennej.

Na zdjęciu: omłoty owsa siewnego w gospodarstwie PGR Strykowo. (CAF — fot. Baranowski)

(t. gw.)



### Hodowla tuczników w LSS

# Ani jeden kilogram odpadków kuchennych nie powinien być zmarnowany

Pracownicy gospody Lubelskiej Spółdzielni Spożywców „Wisła” już w 1947 roku zwracali uwagę ówczesnemu zarządowi LSS, że wartościowe odpadki z kuchni tego zakładu nie są racjonalnie wykorzystywane i wysunęli wówczas wniosek założenia doświadczalnej chlewni, której podstawą utrzymania miały być właśnie odpadki. Zarząd LSS uznał, że wniosek pracowników gospody „Wisła” jest słuszny. Kupiono 10 warchlaków i tak powstała pierwsza chlewnia LSS przy ul. Pastrowskiego.

Już pierwszy rok hodowli przekonał Zarząd LSS, że hodowla świń przy zakładach zbiorowego żywienia jest bardzo opłacalna. Ponieważ liczba zakładów zbiorowego żywienia prowadzonych przez LSS powiększała się, istniejąca chlewnia okazała się za szcuple. W 1948 r. przeniesiono ją na plac LSS przy ul. Zmigród, gdzie zaczęto hodować 20 tuczników.

Niebawem i to pomieszczenie okazało się za szcuple i nie odpowiadało jako wymogom. Wówczas Zarząd LSS w 1949 roku rozpoczął na Podwalu budowę nowej chlewni na 100 sztuk świń, do której już w jesieni tegoż roku wstawiono 60 warchlaków.

Szczególne zasługi przy rozbudowie chlewni położył pracownik działu gospodarczego Stefan Surowiecki. Jego to zasługą jest, że chlewnia LSS na Podwalu liczyła już w 1950 roku około 100 sztuk świń, przy czym, była jedną z najlepiej prowadzonych w Lublinie. Świadczy o tym chociażby fakt, że w 1950 roku wyprodukowała ona około 10 tysięcy kilogramów mięsa.

W roku tym postanowiono, że chlewnia LSS oprócz tuczu, będzie prowadziła wychów prosiąt dla potrzeb własnych, aby mieć jednolitą trzodę możliwie jak najlepszej jakości. W tym celu zakupiono kilka macior, które w roku 1951 dały około 40 prosiąt, przy czym w roku tym sprzedano około 100 sztuk tuczników łącznej wagi 11.600 kg.

Poza tym prowadzi się hodowlę świń na odpadkach przy stołówkach: KW PZPR, akademickiej,

mieszczącej się przy ul. Króla Leszczyńskiego oraz stołówce pracowników Rzeźni Lubelskiej.

Mimo, że z początkiem bieżącego roku Zarząd Lubelskiej Spółdzielni Spożywców przekazał swe gospody Lubelskim Zakładom Gastronomicznym w Lublinie, nie zrezygnował on z dalszej rozbudowy chlewni.

Opierając się na bogatych doświadczeniach ubiegłych lat, LSS rozpoczyna już w roku bieżącym budowę nowoczesnej chlewni na 250 sztuk świń na własnym placu przy ul. Meigiewskiej.

Należy zwrócić uwagę, że hodowla świń przynosiła Lubelskiej Spółdzielni Spożywców bardzo poważny dochód. Przykład LSS powinien służyć wszystkim instytucjom z terenu Lublina do podjęcia podobnej inicjatywy.

Ani jeden kilogram wartościowych odpadków z kuchni szpitalnych, zakładów zbiorowego żywienia, zakładów przemysłu spożywczego itp., nie powinien być zmarnowany. M.

### Dyskusja nad projektem Konstytucji

Pracownicy Wydziału Finansowego Prezydium WRN w Lublinie zorganizowali dyskusję nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Po omówieniu projektu Konstytucji przez ob. Ejsmunda obecni żywo dyskutowali nad artykułami projektu.

M. W. korespondent zakładowy



Teatr Państw. im. J. Osterwy — nieszczęsny  
Teatr Muzyczny — „Orfeusz w piekle” —  
Offenbacha — godz. 19

**KINA**  
Apollo — „Zaloga” — prod. polska — godz. 14 — dla młodzieży lubelskich szkół średnich  
godz. 16, 18, 20  
Galcyk — „Złodzieje rowarów” — prod. włoskiej — godz. 16, 18, 20.  
Rialto — „Dni i noc” — prod. radz. — godz. 16, 18, 20

**WYŻURY APTEK:**  
Krak. Przedm. 29, Stalingradzka 22, 1-go Maja 29.

„SZTANDAR LUDU”  
Wydawca — RSW „PRASA”  
Redakcja i Administracja — Lublin,  
ul. 3-go Maja 14 Lubelska Drukarnia  
Prasowa — Lublin, ul. M. Buczka 12  
A — 3 — 10320

### Kurs księgowych

Ostatnio zakończył się w Lublinie kurs dla księgowych, którego organizatorem był Zakład Doskonalenia Rzemiosła. Uczestnikami kursu byli w większości absolwenci szkół ogólnokształcących. Kursanci wykazali dużo pilności i chęci do pracy, dzięki czemu uzyskali dobre wyniki w nauce.

Najlepsze wyniki osiągnęli: Stanisława Cwikła, Rozalia Olesińska i Kōhrad Kopyś.

K. korespondent zakładowy

### M. Bechzyc-Rudnicka

# Metoda Stanisławskiego drogowskazem w dzisiejszej pracy teatralnej

Zespół Państwowego Teatru im. J. Osterwy postanowił przestudiować główne założenia metody Stanisławskiego, o których dyskutowano obszernie w ub. r. na łamach czasopism literackich i teatralnych. Poszczególne fragmenty teorii wielkiego reformatora teatru dawno już znalazły drogę w świat, ale dopiero ostatnio działacze teatralni zaczęli przyswajać sobie istotę systemu Stanisławskiego w całej rozciągłości. Przyczyniła się do tego szeroka popularyzacja jego książek: „Moje życie w sztuce” i „Praca aktora nad sobą”, a zwłaszcza opublikowanie w r. 1948 w Związku Radzieckim drugiej części tego dzieła oraz artykułu pt. „Praca aktora nad rolą”, skonstruowanego na podstawie notatek wydobytych z rękopisów Stanisławskiego z ostatniego okresu jego życia.

Stanisławski był założycielem Moskiewskiego Teatru Artystycznego, który wypowiedział wojnę rutynie i szmirze starej sceny. Genialny reformator rosyjski nie poprzestał jednak na stworzeniu jednej wzorowej placówki. Poświęcił całe życie opracowywaniu wskazówek metodologicznych na użytek wszystkich ludzi teatru. Wielkopomną jego zasługą jest dokładne zbadanie, jasne określenie i ujęcie w harmonijny system elementów gry aktorskiej. Szczególne zainteresowanie wzbudziły w artystach naszego teatru odkrycia Stanisławskiego z ostatnich lat jego życia. Otóż Stanisławski uczył, że po dokładnym ustaleniu naczelną ideę utworu należy stworzyć „przewodni nurt działania” scenicznego za pomocą drobnej analizy kolejnych zadań każdej postaci i odpowiedniego rozłożenia akcentów na poszczególnych momentach przedstawienia. Można to wyjaśnić chociażby na przykładzie orkiestry. Dobry dyrygent wie, w jakim momencie ten lub inny instrument musi mieć pełniejsze brzmienie, a gdzie powinien być stuszowany, ażeby nie zagłuszał innego instrumentu, który z kolei na jakiś czas „przewodzi”. Gra scenicz-

na jest działaniem, a właśnie konkretne zadanie podpowiada czynności, które mają być zastosowane dla jego realizacji. Tak jak to bywa w życiu, aktor powinien sobie powiedzieć: „chcę zrobić to a to”. Aby dobrze wykonać zadanie w danej scenie, w danym momencie sceny, trzeba ćwiczyć się w działaniach fizycznych w ogóle, takich np. jak pisanie listu, picie wody itp. Oczywiście tego rodzaju wprawki są już dawno stosowane w szkołach teatralnych, ale dopiero dogłębne zanalizowanie założeń Stanisławskiego wniosło do pracy właściwą precyzję, wykrzywając ścisły związek czynności fizycznej aktora z jego samopoczuciem twórczym przy wyrażaniu stanu psychicznego postaci. Inaczej bowiem nalewa sobie wodę człowiek czymś zdenerwowany, inaczej człowiek mający dużo czasu, inaczej śpieszący się na pociąg. A więc dokładne opracowanie czynności fizycznych przy różnych okolicznościach życiowych eliminuje zbędne ruchy i gesty, stosowane przez aktorów operujących szablonami. Pozostaje jeden właściwy ruch i gest w danym momencie roli — ruch i gest ściśle związany z przeżywanym w tym momencie uczuciem. Odkrycie Stanisławskiego polega na wniosku, że szczegółowe, precyzyjne opracowanie czynności fizycznych powiązanych z uczuciami danej postaci, które aktor uzewnętrznia, pomoże aktorowi wywoływać w sobie te uczucia na każdym przedstawieniu w momencie wykonywania danych czynności. I odwrotnie — przypadkowy gest, robiony tylko po to, by zająć czymś ręce, nie wywoła w aktorze żadnego uczucia i będzie on zdany na łaskę „natchnienia”, które często zawodzi. Czynności fizyczne mogą stać się bodźcem do uaktywnienia pamięci i wyobraźni aktora.

Dotknęłam zaledwie jednego punktu systemu Stanisławskiego. Rzecz jasna, że stosowanie metody działań fizycznych wymaga długotrwałej, żmudnej pracy. Dlatego też ćwicze-

pulacji spódów w Fabryce im. M. Buczka ob. Michał Wilona. Za jego przykładem poszli inni majstrowie (J)

Po podsumowaniu wyników akcji oszczędności materiałów w czwartym kwartale ub. r. w Fabryce im. M. Buczka okazało się, że najlepsze rezultaty uzyskał dział manipulacji wierzchów, który zaoszczędził 240 tys. zł., dział manipulacji spódów — 75 tys. oszczędności i dział montażu, który uzyskał 26 zł. oszczędności.

### Na cześć 10 rocznicy powstania PPR

Zaloga Spółdzielni Pracy Piekarsko - Cukierniczej w Lublinie dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR podjęła liczne zobowiązania, które przyniosą 5.725 zł oszczędności.

M. in. pracownicy piekarń i warsztatów cukierniczych postanowili oszczędzać opał, podnieść jakość pieczywa, utrzymać czystość w zakładach.

nia te będą objęte kursem samokształceniowym, który organizuje z własnej inicjatywy zespół Państwowego Teatru im. J. Osterwy.

Zainteresowało bardzo artystów również doświadczenie MCHATu, dotyczące opracowywania „zyciorysów”, które polega na tworzeniu, drogą logiczną i psychologiczną dochodzenia, różnych okoliczności i wydarzeń „z życia” postaci „poza sztuką”. Dobudowując w ten sposób postać naświetla się wyraźniej i uwypukla jej cechy ujawnione w sztuce. Przy odpowiednim rozbudowaniu tego systemu aktor wchodzący z za kulis na scenę, która przedstawia np. chałupę, wie w danym momencie dokładnie, co tę chałupę otacza i skąd przyszedł, czy od sąsiada mieszkającego obok, czy z drugiego końca wsi, wie w jakim przyszedł nastroju i zna wszystkie okoliczności, które mogły ten nastrój wywołać. Wszelkie konkretne szczegóły, starannie wyłowione z granej sztuki, albo nawet wzięte z domysłu, ale harmonizujące z intencjami autora, pomagają aktorowi przeżywać to co gra i dają w rezultacie obraz prawdziwy, w który widz uwierzy.

Analiza tych i innych zasad metody Stanisławskiego może wywrzeć bardzo dodatni wpływ na naszą pracę teatralną.

### A WRN nie odpowiada...

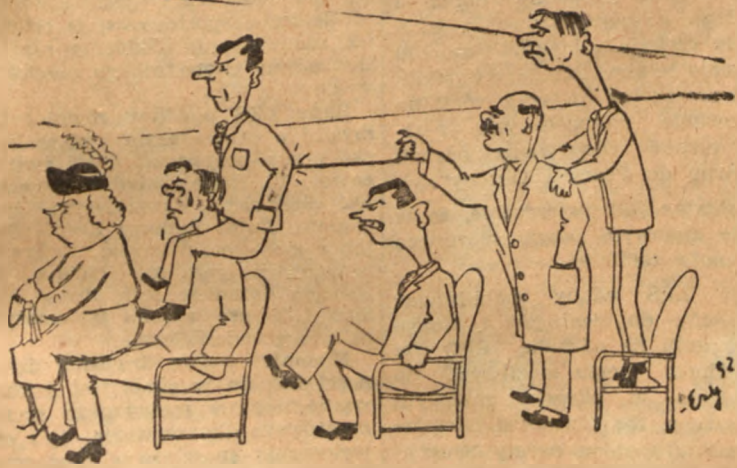
Fabryka Obuwia im. M. Buczka posiada w swoich magazynach odpadki skór miękkich, twardych i skórgumy, które niszczyją z powodu braku pomysłu.

Kilkakrotnie zakład nasz zwracał się do Wojewódzkiej Rady Narodowej z prośbą o upłynnienie tego cennego surowca. WRN nie interweniowała jednak w naszej sprawie w Centrali Odpadków Użytkowych, ani nie odpowiedziała nam na wysłane pisma.

Sądźmy jednak, że WRN zainteresuje się wreszcie naszą sprawą i odpowiednio ją załatwi. (1611)

### Na tapecie

W dniu 6.II. br. nasz czytelnik ob. B. M. z Lublina, wykupił bilet na ostatni seans w kinie „Apollo”. Jak się później okazało oprócz ob. B. M. jeszcze dwie osoby posiadały bilety na to samo krzesło Nr 728. (1418)



GDY NA JEDNO KRZESŁO WYPADA TRZECH WIDZÓW...

**ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW FINANSOWYCH W LUBLINIE**  
uruchamia z dniem 25 lutego 1952 roku 5-cio miesięczne uspołecznione Kursy Księgowości:  
1. Ogólnej, 2. Wyższej Handlowej, 3. Wyższej Przemysłowej, 4. Wyższej Wykonawstwa Inwestycyjnego.  
Informacji udziela i zapisy przyjmuje w godz. 7—15 i 17—18. Biuro Organizacji Rachunkowości — Lublin, J. Dąbrowskiego 24. 71/K

**„RUCOWNICY POSZUKIWACI!”**  
MURARZE budownictwa mieszkaniowego lub przemysłowego pragnący pracować w wykonawstwie robót piecowych (roboty ogniowtrwałe) zgłaszają się w Sekcji Personalnej Zjednoczenia Budowy Pieców Przemysłowych — Zarząd Budowlany Kraków, ul. Miodowa 26. Prace akordowe. Możliwość bezpłatnego

przeszkolenia. Zachowanie placu, wyżywienie i zakwaterowanie w okresie szkolenia zapewnione. 65/K

**MURARZE** do robót ogniowtrwałych (budowa pieców przemysłowych) poszukiwani od zaraz. Plące akordowe. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Personalna Zjednoczenia Budowy Pieców Przemysłowych Zarząd Budowlany, Kraków, ul. Miodowa 26. 66/K

### OGŁOSZENIA DRUBNE

**ZGUBY**  
Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Berecka Zofia. 1733g  
Zgubiono kartę legitymacji wojskowej Nr 1056/VI/50 wydaną przez Jedn. Wojsk. na nazwisko Reszczyński Andrzej. 1738g  
Zgubiono kartę rzemieślniczą Nr 179 wydaną przez Izbę Rzemieślniczą w Lublinie na nazwisko Duk Jan. 1749g  
Sprzedam wózek głęboki. Wiadomości, Kollataja 1/5 II-gie pietro. 1736g

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Grudziń Irena. 1734E  
Zgubiono legitymację służbową Nr 14713 Ministerstwa Kultury i Sztuki na nazwisko Oplotowicz Janusz. 1730g  
Zgubiono przepustkę służbową wydaną przez FSC na nazwisko Rybak Janina. 194E  
Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Konopnica na nazwisko Złocka Krystyna. 1732E  
Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Pomorska Leokadia. 1733E

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez gm. Zembożyca, zaświadczenie i rejestracji wojskowej wydane przez RKM Lublin — Powiat, legitymację szkolną. Wójcik Henryk. 1744E  
Zgubiono torebkę damską zawierającą legitymację akademicką Nr 88/PR wydaną przez KUL oraz inne zaświadczenia na nazwisko Popczykówna Halina. 1745E  
Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin, zaświadczenie wojskowe dla przedpoborowych i poborowych, zaświadczenie i rejestracji wojskowej wydane przez RKM Lublin — Miasto, legitymację Zw. Zaw., SP. Mzur Kazimierz. 1749E  
**ROZNE**  
Dnia 12.II br. zgubiono zegarek ręczny na trasie Krak. - Przedm. — Stalingradzka. Znalazca proszę się zwrócić za wysokim wynagrodzeniem. Lublin, Nad bystrzycka 16b. Szewc Alek sander. 1742E  
Przybłąkał się pies wyżeł, można odebrać. Lublin, Stalingradzka 12/10. Lis Włg dysław. 1748E  
Zamienię w Gdyni pracującemu w kódmieciu 2 pokoje, kuchnia, wygość, ogródek na podobne Lublin, Szczegóły, Podgórze 62 (Dolna P. Marji) 1749E  
**NAUKA**  
Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź, skrytka 165 44k  
13.II zgubiono na ul. Jarosława Dąbrowskiego pierścionek pamiętkowy. Uczeń wyznacza proszony zwrócić za nagrodą. J. Dąbrowskiego 19/4. 1750E



## Omawiamy projekt Konstytucji

# Do kogo należy władza najwyższa?

Władza w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej należy do mas ludu pracującego miast i wsi — głosi projekt Konstytucji. Fakt ten znajduje odbicie w szeregu artykułów, mówiących o organizacji władz najwyższych państwa.

A więc przede wszystkim Sejm będzie najwyższą władzą w państwie. W Sejmie władzę tę wykonywać będą przedstawiciele ludu, posłowie, którzy będą za swą działalność odpowiedzialni przed wyborcami i będą mogli zostać przez nich odwołani.

Podobnego przepisu nie zna żadna konstytucja państw kapitalistycznych. Przepis taki godziłby w podstawy władzy państwa kapitalistycznego. W państwie ludowym jest natomiast czynnikiem gwarantującym faktyczne władztwo ludu.

Zarówno w Polsce przedwojennej, jak i w republikach całego świata, bądź parlament, bądź też jak w Stanach Zjednoczonych w tzw. wyborach powszechnych wybierano prezydenta, czyli jednoosobową władzę najwyższą, głowę państwa. W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Sejm wybierać będzie Radę Państwa, która pełnić będzie funkcje kolegiatnej głowy państwa. Rada Państwa odpowiedzialna jest przed Sejmem, jej inicjatywa ustawodawcza podlega zatwierdzeniu przez Sejm, tzn., że wydawane przez nią dekrety czy ustawy muszą być przedkładane Sejmowi do zatwierdzenia.

I jeszcze na jedną rzecz należy zwrócić uwagę. W kompetencjach prezydenta, jako głowy państwa, leżało rozwiązywanie sejmu czy senatu przed upływem ich kadencji. Znaczyło to w praktyce, że prezydent był zwierzchnikiem sejmu. Jednocześnie np. konstytucja 1935 r. głosiła, że prezydent jest odpowiedzialny „przed Bogiem i historią”, w innym zaś miejscu mówiła, że „prezydent Rzeczypospolitej za swe akty urzędowe nie jest odpowiedzialny”.

Te osobiste uprawnienia prezydenta w różnych konstytucjach państw kapitalistycznych, a także w naszych, wzrastały w miarę postępowania procesu gnicia i rozkładu ustroju burżuazyjnego, czego wyrazem było stałe ograniczanie praw i swobód obywatelskich. Na podstawie konstytucji sanacyjnej z 1935 r. prezydent otrzymał władzę niemal dyktatorską. Według tej konstytucji, nieodpowiedzialny przed nikim prezydent „wedle swego uznania” kontrolował sejm i senat, mając prawo w każdej chwili je rozwiązać, kontrolował oczywiście Radę Ministrów, mianując i odwołując ministrów, kontrolował sądownictwo, mianując i odwołując prezesa Sądu Najwyższego i wreszcie, jak mówiła konstytucja, „stanowił o wojnie i pokoju”.

Rezultaty tej odpowiedzialności jedynie „przed Bogiem i historią” tego „stanowienia o wojnie i pokoju” pamiętamy wszyscy z... zaleszczyckiej szosy, którą uciekł ów wszechwładny sanacyjny prezydent i stwierdziwszy wobec „Boga i hi-

storii” napaść hitlerowską, wyrzekł się później obywatelstwa polskiego.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Konstytucja demokratyczna zrywa ze wszelkimi tradycjami zamaskowanego jedynowładztwa.

Dlatego też zawiera ona przepis o innej organizacji władzy naczelnej w państwie. Dlatego też — co nieraz wywołuje zdziwienie wśród dyskutowających nad projektem Konstytucji — zamiast prezydenta powołuje Radę Państwa, której przewodniczącym będzie kierownikiem, nie zaś, jak prezydent wedle dawnych konstytucji, przełożonym.

Rada Państwa, „15-osobowy prezydent”, jest więc wyrazem najbardziej demokratycznie pojętej władzy w państwie. Odpowiedzialność jej przed Sejmem, ten demokratyzm jeszcze bardziej podkreśla. Tak pojęta władza, sprawowana kolegiatnie wynika z istoty naszego ustroju, z ducha marksistowskiego naszej Konstytucji. Wynika z założenia, że decyzja kolektywu jest bardziej wszechstronna i słuszna niż decyzja jednostki.

Wybrany przez plewuszy Sejm Polski Ludowej Prezydent Towarzystwa Bierut, który w okresie okupacji stał na czele walki narodu polskiego o niepodległość i wyzwolenie społeczne, był oczywiście przez cały czas sprawowania swej władzy prezydentem demokratycznym.

Ale właśnie charakter jego demokratycznej władzy potwierdza projekt Konstytucji, projekt, który ułożyła komisja pod przewodnictwem tegoż samego ukochanego przez cały naród nauczyciela, ludu polskiego, Prezydenta Bolesława Bieruta.

Taki jest sens nowego ujęcia zagadnienia władzy najwyższej w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wynika z faktu, iż Konstytucja narzuca nie będzie posiadać, jak konstytucje burżuazyjne, paragrafów obojętnych swobodę tuż obok innych, które tę swobodę ograniczają. Wynika z postępującej wciąż demokratyzacji naszego życia politycznego.

## Amerykańska »praworządność«

„Tydzień Historii Murzyńskiej” obchodzony w USA corocznie w lutym mobilizuje masy ludu murzyńskiego do coraz bardziej świadomej walki o wolność.

Murzyni Ameryki są spychani do poziomu półniewolników, nie-ludzko wyzyskiwani na Południu i w przemyśle na Północy, gnębieni przez amerykański faszyzm, prześcigający swym wyrafinowaniem metody hitlerowskie. Potworne okrucieństwa wobec Murzynów — to codzienne zjawiska „amerykańskiego „stylu życia”.



Ci przystojni Amerykanie przypominają nam żołdaków Hitlera. Czyny jednych i drugich są bliźniaczo podobne.



Łapanka gestapo w okupowanej Warszawie? — Nie, Lynch Murzyna w Ameryce.

## SZACHY

### Obrona dwóch skoczków CIEJKA — ŚLIWA

drużynowe mistrzostwa Krakowa  
1951.

1. e2-e4, e7-e5, 2. Sg1-f3, Sb3-c6, 3. Gf1-c4, Sg8-f6, 4. Sb1-c3, Sf6-e4, 5. Sc3-e4, d7-d5, 6. Gc4-d5, Hd8-d5, 7. Se4-c3, Hd5-e6, 8. O-O, Gf8-c5, 9. Sc3-b5, He6-e7, 10. d2-d4, e5-d4, 11. Gc1-g5, He7-d7, 12. Wf1-e1+, Ke8-f8, 13. Hd1-e2, Gc5-b6, 14. Wa1-d1, h7-h6, 15. Sb5-d4! Sc6-d4, 16. Sf3-d4, 17. Sd4-f3, Hd7-f5, 18. Gg5-f3, Kg8-h7, 19. Ge3-b6, a7-b6, 20. Sf3-h4, Hf5-f6, 21. He2-e4+, g7-g6, 22. He4-e7, Kh7-g7, 23. a2-a3, Gc8-e6, 24. He7-c7, Wa8-c8, 25. Hc7-b7, Wc8-c2, 26. Sh4-f3, Wc2-b2, 27. Wd1-d6, Wh8-e8, 28. Hb7-c6, We8-e7, 29. h2-h3, Wb2-a2, 30. Hc6-b6, Wa2-a3, 31. Sf3-d4, Hf6-f4, 32. Sd4-e6+, f7-e8, 33. Hb6-b2+ i czarne po kilku posunięciach podały się.

### Obrona hetmańsko - indyjska MAKARCZYK (Polska) — SZABO (Węgry)

III Międzynarodowy Turniej  
w Sopocie 1951.

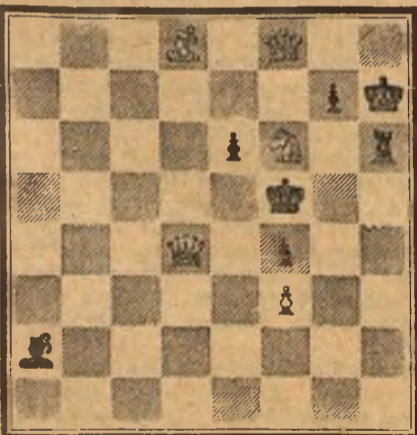
1. a2-d4, Sg8-f6, 2. Sg1-f3, b7-b6, 3. g2-g3, Gc8-b7, 4. c2-c4, e7-e8, 5. Gf1-g2, Gf8-b4+, 6. Sb1-d2, Sb8-a6, 7. O-O, O-O, 8. Hd1-c2, c7-c5, 9. a2-a3, Gb4-d2, 10. Gc1-d2, c5-d4, 11. Sf3-d4, 12. Gb7-g2, 12. Kg1-g2, d7-d5, 13. Sd4-c6 Hd8-d6, 14. c4-d5, Sf6-d5, 15. b2-b4, Wa8-c8, 16. b4-b5, Sa6-b8, 17. Wf1-c1, Sb8-c6, 18. b5-c6, f7-f5, 19. Gd2-b4!, Sd5-b4, 20. a3-b4, Hd6-d5+, 21. Kg2-g1, Wf8-f7, 22. Hc2-c4, Hd5-e5, 23. b4-b5, f5-f4, 24. Wa1-a3, f4-g3, 25. h2-g3, h7-h5, 26. Wa3-e3, He5-f5, 27. We3-f3, Hf5-e5, 28. Wc1-c3, Wf7-f3, 29. Wc3-f3, He5-d5, 30. Hc4-d5, e6-d5, 31. Wf3-d3, a7-a6, 32. b5-c6

a6, Wc8-c6, 33. Wd3-d5, Wc6-c1+, 34. Kg1-g2, Wc1-a1, 35. Wd5-h5, Wa1-a6, 36. Wh5-b5, Kg8-f7, 37. f2-f4, Ef7-e8, 38. Wb5-g5, Ke6-f6, 39. Wg5-b5, Kf6-e6, 40. Kg2-f3, Kf6-d6, 41. Kf3-g4, Kd6-c6, 42. Wb5-b1, b6-b5, 43. Kg4-f5, Wa6-b6, 44. Kf5-e5, b5-b4, 45. Ke5-d4, Kc6-b5, 46. g3-g4, Wb6-b8, 47. e2-e4, Wb8-d8+, 48. Kd4-e5, Kb5-c4, 49. f4-f5, b4-b3, 50. g4-g5, Kc4-c3, 51. f5-f6, Kc3-c2, 52. Wb1-b3, g7-f6+, 53. g5-f6, Kc2-b3, 54. f6-f7, Kb3-c4, 55. Ke5-f6, Wd8-d1, 56. e4-e5, Kc4-d5, 57. Kf6-e7 remis.

### W JAKI SPOSÓB?

Scheve grając czarnymi w partii z Marschallem (Monte Carlo 1904) znalazł się w trudnej sytuacji: białe — Kh2, Hg4, Wf2, Gg5, a2, b2, d4, h5; czarne — Kg8, Hg6, We4, Sc4, a7, b7, c8, h7. Białe mając posunięcie wykonały je, poczem czarne natychmiast się podały. Jakże było posunięcie białych?

Z. Zilahi (Budapeszt)



Mat w 2 pos.

Kolo sportowe Unia w Zamościu nie przejawia żadnej działalności. Sportowcy „trenują” jedynie na zabawach organizowanych przez kolo. 973)



„TRENINGI”

## Stanisław Kisielewicz

Kierownik Inspektoratu KF Woj. Zarządu Oddziału ZSCh w Lublinie

# Ludowe Zespoły Sportowe nie mogą »przespać« zimy

Celem dalszego rozwoju Ludowych Zespołów Sportowych należy maksymalnie wykorzystać okres zimowy dla wzmocnienia organizacji tego zespołów i przeprowadzenia w nich szeregu prac przygotowawczych do realizacji zadań planowych na rok 1952. Dlatego też okres zimowy powinien być właściwie wykorzystany przez wszystkie Ludowe Zespoły Sportowe.

Jakie więc zadania ma do spełnienia LZS w zimie?

Podczas zimowych miesięcy w każdym zespole należy przeprowadzać zebrania, na których sportowcy mogliby dokonać analizy dotychczas-

szej pracy LZS. Na zebraniach należy śmiało wytykać radom braki i niedociągnięcia oraz analizować ich przyczyny. Zebrań musimy nadto wynieść dokładny obraz i plan tego, co będziemy robić, jakie zadania czekają członków zespołu w sezonie letnim. Przede wszystkim trzeba szczególną uwagę zwrócić na opracowanie szczegółowych, realnych planów zdobywania odznak „Sprawny do Pracy i Obrony”.

Niesłuszne jest twierdzenie, że w okresie zimowym praca sportowca LZS może zamierać.

Rady LZS winny mobilizować sportowców do treningów i zdobywania norm na odznakę SPO w dyscyplinach sportu możliwych do uprawiania w okresie zimowym (gimnastyka, tor przeszkód, strzelanie, rzut granatem, normy teoretyczne na SPO). Należy również zwrócić uwagę na organizację sekcji sportów zimowych (np. można organizować sekcje narciarskie, łyżwiarskie itp.). Oczywiście, nie trzeba zapominać o urządzaniu turniejów rozgrywek i lokalnych za-

wodów w dyscyplinach możliwych do uprawiania w miesiącach zimowych.

Głównym zadaniem, jakie mają do spełnienia LZS jest szkolenie ideologiczne sportowców. O celowości zainicjowania szkolenia nie potrzebujemy chyba nikogo przekonywać.

Rady LZS powinny również pomyśleć o prowadzeniu systematycznej pracy propagandowej i świetlicowej. W zimie świetlica powinna być ośrodkiem skupiającym życie zespołu. Tutaj Ludowy Zespół Sportowy może organizować zebrania, redagować gazetkę ścienną itp. Naszym dążeniem jest, aby w każdym LZS prowadzono systematyczną pracę świetlicową.

Niemniej ważną dziedziną działań ności zespołu w zimie jest dokonywanie napraw posiadanego sprzętu sportowego (konserwacja itp.) oraz wykonanie sposobem gospodarczym brakującego sprzętu.

Rada LZS winna uporządkować w zimie dokumentację zespołu, Obowiązkiem instruktorów KF Powiatowych Zarządów Oddziałów ZSCh powinno być udzielanie zespołom pomocy w tej dziedzinie.

## Pięściarze polscy zwyciężają Czechów 14:6

Wczoraj we Wrocławiu odbył się międzypaństwowy mecz pięściarski Czechosłowacja — Polska. Spotkanie po ciekawych walkach zakończyło się wysokim zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 14:6.

Z drużyny polskiej na specjalne wyróżnienie zasługuje Kasperczak, który zwyciężył wysoko na punkty Majdlocha (Czechosłowacja).

Mecz we Wrocławiu był poważnym egzaminem bokserów polskich przed Olimpiadą w Helsinkach. Wysokie zwycięstwo odniesione nad drużyną Czechosłowacji wykazało dobre przygotowanie naszych bokserów do tak wielkiej batalii bokserkiej, jaką będzie Olimpiada. (Szczegółowe sprawozdanie z meczu podamy w numerze jutrzejszym).

## Olimpiada w Oslo w całej pełni



Zawodnicy polscy, którzy startowali w slalomie-gigancie zajęli środkowe miejsca w stawce 82 sklasyfikowanych uczestników tej konkurencji. Z Polaków najlepiej wypadł Dziedzic, który zajął 33 miejsce, uzyskując czas 2:50,3. Tuż za

nim uplasował się Polak z wynikiem 2:51,5. Roj zajął 41 miejsce, uzyskując czas 2:52,2. Maruszak był 48 z czasem 2:55,5.

W spotkaniach hokejowych uzyskano następujące wyniki: Czechosłowacja — Polska 3:1 (3:1, 2:1, 3:0); Szwecja — Finlandia 9:2. Wynik ostatniego meczu Kanada — Niemcy, który zakończył się w późnych godzinach wieczornych podany w dniu jutrzejszym.